Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 24 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 200

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Nienotowana dotychczas w historji katastrofa.—Od Rzymu aż do Katanji miasta leżą w gruzach.

Tysiące rannych.—Ludność żyje w panicznym strachu, obawiając się nowej katastrofy.

Neapol. 23 lipca.

Straszna katastrofa trzęsienia ziemi, nienotowana dotychczas w historji, nawiedziła w dziś Neapol.

Około godz. 1-ej w nocy nad miastem rozszalała się gwałtowna burza, której towarzyszyły grzmoty i olbrzymiej wielkości błyskawice.

O godz. 1-ej min. 6 przez całe miasto przeszła potężna fala silnego wstrząsu podziemnego, trwająca przez 46 sekund.

Dzwony same dzwonią

Po głównym wstrząsie nastąpiły inne, słabsze. W mieście powstała panika nie do opisania. Rozkołysane wstrząsami dzwony poczęły niesamowicie same dzwonić.

Z hukiem walących się budynków mieszały się krzyki rannych i przerażonych. Mieszkańcy, zbudzeni ze snu, w bieliźnie poczęli wybiegać na pogrążone w ciemnościach, wskutek zerwania przewodników elektrycznych, ulice.

Wiele ludzi, natrafiwszy na zerwane druty tramwajowe, odniosło ciężkie poparzenia. Inni na ten widok przerażeni wracali do walących się domów.

Panika wśród mieszkańców

Pewne uspokojenie nastąpił dopiero z nastaniem świtu, który ukazał oczom mieszkańców straszny obraz zniszczenia. Wojsko, policja, straż ogniowa, ludność cywilna, wszystko, kto żyw, rzucił się na ratunek.

O rozmiarach katastrofy z powodu wczesnej pory nie można sobie wyrobić dokładnego wyobrażenia. Urzędowy komunikat mówi o wydobyciu z pod gruzów 10 zwłok, oczywiście jest to tylko niewielki ułamek ogólnej liczby ofiar, znajdujących się pod gruzami domów.

Już obecnie naliczono kilkaset ciężko rannych. Kolumny ratownicze nie są w stanie nadążyć. Ze wszystkich stron z pod zawalonych domów odzywają się jęki i wołania o pomoc.

Najbardziej ucierpiały przedmieścia Capo di Monte i Fuorigrota, gdzie niektóre ulice są zupełnie zawalone rumowiskiem.

Pałace w gruzach.

Straszny obraz przedstawia również bogata dzielnica will Vomero. Słynny pałac Madone przedstawia obecnie jedną kupę gruzów. Piękny most Casanowy zawalił się. Pod gruzami połacu Madone ma się znajdować wielu jego mieszkańców. Nad miastem wnoszą się kłęby dymu i płonie krwawa łuna pożarów spowodowanych przez trzęsienie.

Ogranięte paniką tłumy utrudniają pracę kolumnom ratunkowym. Policja stara się wypchnąć ludność na wybrzeże morskie, aby móc intensywniej prowadzić akcję.

Wiele ludzi zmarło wskutek ataków nerwowych, inni straciwszy swych bliskich, jak szaleńcy dziko krzycząc, uganiają się po ulicach.

Obserwatorjum zniszczone

W obserwatorjum na Wezawjuszu zniszczone zostały wszystkie cenne instrumenty tak, że nie zdołano dokonać dokładnych pomiarów trzęsienia.

Epicentrum trzęsienia znajdowało się w Visiano w odległości 36 kilometrów na północny wschód od Neapolu.

Miasto w ruinach

Według prowizorycznych wiadomości, trzęsienie ziemi objęło szeroki pas ziemi od Rzymu do Katanji. Szkody w Rzymie są stosounkowo nieznaczne.

Natomiast o wielkich spustoszeniach donoszą z Katanji, Barile, Bari, Foggia i Melfi.

We wszystkich tych miastach prócz olbrzymich szkód materjalnych trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.

W Oscoto zdołano odnaleźć dwu zabitych, w Noccra runęły koszary artylerji. Ilość ofiar wśród żonierzy jest nieznana.

Ludność Neapolu, jak i innych miast żyje w śmiertelnem podnieceniu w obawie, iż katastrofalne wstrząsy powtórzą się i zniszczą to, co oszczędziło pierwsze uderzenie.

W miastach panuje płacz i lament. Podobnie hiobowe wieści nadchodzą z Ariano, Irtino, Rionero, Andretta, Torella, Ascoli, Ratriano, Avellini, Tancella itd., gdzie wszędzie notowano zabitych i rannych, nie licząc szkód materjalnych.

W Potenza zabite zostały trzy osoby, w Campobatto, Foliano również po kilka.

Miasto Melfi w prowincji Potenza, liczące 12.000 ludzi, zostało zupełnie zrównane z ziemią. Liczba ofiar jest nieznana.

Ustalenie liczby ofiar zarówno w Neapolu, jak i innych miastach jest narazie niemożliwe i potrwa dłuższy czas.

Rzym ocalał

Rzym, 23 lipca.

Nadchodzące skąpo do Rzymu wiadomości o rozmiarach katastrofy, donoszą, iż wstrząsy odczuto również w Abruzzach, tam jednak, jak się zdaje, niema żadnych ofiar w ludziach.

Również w Rzymie nie stwierdzono żadnych ofiar.

W prowincji Neapol ucierpiały poważnie miasta Saccavo, gdzie niema ani jednego domu, któryby nie był uszkodzony i gdzie zawaliła się wieża kościelna oraz Striano, Mercato.

W Salerno zawaliła się część katedry.

Ludność Neapolu boi się wracać do mieszkań i przebywa na placach i w ogrodach publicznych.

Po pierwszym wstrząsie w więzieniach neapolitańskich wybuchła rewolta. Więźniowie domagali się natychmiastowego uwolnienia. Rewoltę udało się stłumić.

***

O zamieszaniu, panującem w Neapolu świadczy fakt, iż spieszące na ratunek samochody przejechały około 20 osób, które odniosły poważne okalecenia.

Dalsze szczegóły.

Rzym, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według ostatnich wiadomości centrum wstrząsów seismicznych znajdowało się pomiędzy Melfi, Ariano i Puglia, Bardzo silnie ucierpiały okolice Potenzy. W Melfi jest 100 zabitych i kilkuset rannych. W Rapolla 20 zabitych i 30 rannych, W Rionero 11 zabitych i 50 rannych. W okolicach Campobasso, Matera, i Bari ofiar niema, natomiast w okolicach Bonevento poniosło śmierć 12 osób i jest 40 rannych. W okolicach Salerno zginęły 2 osoby. W okręgu Foggia znaleziono dotychczas 3 trupy i wielu rannych. W samym Neapolu 3 osoby zostały zabite, 20 odniosło rany. Bardzo wiele domów runęło w gruzy, jeszcze większa ilość bardzo ucierpiała.

200 zabitych.

RZYM, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dalszym ciągu napływają szczegóły tragicznego przebiegu trzęsienia ziemi we Włoszech południowych.

LICZBĘ ZABITYCH OKREŚLAJĄ PONAD 200 OSÓB, RANNYCH OKOŁO 500. Z wielu miejscowości brak danych.

Pomimo zarządzonej natychmiastowej pomocy ze strony rządu i włoskiego czerwonego krzyża, sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu poważnie. Do wielu miejscowości z powodu uszkodzenia mostu trudno się dostać.

Tragizm sytuacji powiększała okoliczność, że w centrum trzęsienia WSTRZĄSY PODZIEMNE TRWAŁY DO RANA.

Podkreślić należy fakt, niezwykle szybkiego zorganizowania pomocy, bowiem już w trzy godziny po katastrofie nadeszły już pierwsze pociągi ratownicze.

W wielu miejscowościach cały szereg budynków został zniszczony. Papież powiadomiony o katastrofie pośpieszył natychmiast z pomocą. Korpus dyplomatyczny wyraził współczucie rządowi.

Kondolencje rządu polskiego.

Warszawa, 23 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

W związku ze straszną katastrofą, jaka wydarzyła się we Włoszech, wysłane zostały do Rzymu następujące depesze:

„Do Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela III, Króla Włoch.

Głęboko wzruszony straszną katastrofą, która nawiedziła kilka tak pięknych prowincyj Włoch, prosze Królewską Mość, aby zechciał przyjąć odemnie wyrazy jaknajwyższej kondolencji i aby zechciał wierzyć, że cały naród polski przyjmuje żywy udział w żałobie narodu włoskiego.

(—) I. Mościcki".

„Do Jego Ekscelencji pana Dino Grandi, ministra spraw zagranicznych Królestwa Włoch.

Dowiedziawszy się z żywem wzruszeniem o strasznej klęsce, która tyle zniszczenia sprawiła w kilku okręgach Włoch, proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciał przyjąć jaknajżywsze wyrazy kondolencji narodu polskiego, który przyłącza się do żałoby narodu włoskiego.

(—) Zaleski".

Miasta, które ucierpiały

Neapol, do 1860 roku stolica królestwa obojga Sycylji, nad zatoka Neapolitańską na zachód od Wezuwjusza, zaliczany jest do najpiękniej położonych miast Włoch.

Neapol posiada 400 kościołów. wśród nich zaś słynną katedrę w stylu gotyckim, poświęconą św. Januaremu. patronowi Neapolu oraz mnóstwo pięknych pałaców i pomników.

Neapolitański teatr San Carlo zajmuje jedno z pierwszych mielsc w rzędzie teatrów włoskich.

Neapol posiada również wielką galerję sztuki „Galleria Umberto I". stary uniwersytet, założony w 1224 r.. politechnikę, jakoteż cały szereg innych wyższych uczelni.

„Museo Nazionale" (Muzeum narodowe) w Neapolu zawiera wykopaliska z zasypanych ongi przez Wezuwjusza miast starorzymskich Herculanum i Pompei.

Neapol jest miastem handlowem i przemysłowem, słynnem specjalnie ze swoich majolik i wyrobów z korali.

*

BARI, portowe miasto w Apulji, nad morzem Adrjatyckiem posiada uniwersytet, katedrę arcybiskupia i słynny kościół św. Mikołaja.

Miasto to znane jest z wywozu oliwy.

*

CATANIA, miasto portowe i stołeczne prowincji tejże nazwy na Sycylji, posiada uniwersytet.

Silnie rozwinięty wywóz zboża, wina i owoców.

*

SALERNO, miasto nad zatoka tej samej nazwy, w średniowieczu słynęło ze swej szkoły lekarskiej, która ściągała uczniów z całego świata.

Salerno posiada piękna, starą katedrę, której część teraz właśnie wskutek trzęsienia ziemi uległa zniszczeniu.

Żona oficera-oszustką.

Niezwykłej urody kobieta puściła w obieg sfałszowane weksle na 40 tysięcy złotych i usidliła dwuch wysokich dygnitarzy policji.

ŁWÓW. 23 lipca.
(Telefonem od własn. korespondenta).

Władze śledcze wykryły wielką aferę wekslowo- szantażową, której bohaterką jest żona oficera Stanisława Abrahamowiczowa, licząca 24 lata, a pochodząca z Torunia. Abrahamowiczowa znana była na gruncie z niezwykłej urody i uchodziła za dyktatorkę mody. Z tego też powodu cieszyła się wielu względami wśród sfer towarzyskich. Podpisała ona imieniem męża weksle na ogólną sumę 40 tysięcy złotych. Weksle te puszczał w obieg syn znanego przemysłowca lwowskiego Wilhelm Szynfeld.

Aresztowana jest również nałogową morfinistką i podawała się często za agentkę policji, co ułatwiało jej nabywanie na kredyt rozmaitych towarów.

Abrahamowiczowa jest niezwykle czarującą kobietą i zdołała nawet usidlić dwuch urzędników policyjnych. Między innymi wyłudziła od komisarza Szczygielskiego 350 złotych. W całej tej szych dygnitarzy policyjnych. Z Warszawy przybył do Lwowa inspektor Wróblewski, który ma przeprowadzić dochodzenie.

Międzynarodowy raid awjonetek

przybywa w niedzielę do Warszawy.

Warszawa, 23 lipca.

Trwający aż do dnia 1 sierpnia r. b. Międzynarodowy raid awjonetek obejmuje w trasie swojej również część Polski i przewiduje lądowania aparatów w Poznaniu i w Warszawie.

Według danych udzielonych nam przez polskie władze lotnicze w dniu 25 b. m. t. j. w najbliższy piątek, od godziny 7 rano startują awjonetki raidowe w Losannie, celem przebycia etapu Losanna — Berno. Następnie awjonetki lądować mają w Monachjum — Wiedniu — Pradze — Wrocławiu, następnie w Poznaniu.

Po starcie w Poznaniu uczestnicy raidu lecą do Warszawy, ażeby stąd udać się do Królewca — Gdańska — Berlina i tu raid zakończyć.

Polskie władze i organizacje lotnicze przygotowały już wszystko na przyjęcie uczestników wielkiego raidu w Warszawie. Stały dyżur na lotnisku cywilnem w Warszawie rozpocznie się od soboty dnia 26 b. m. o godz. 2-ej po południu.

Zważywszy, że awjonetki raidowe począwszy od piątku rano t. j. od Losanny przebyć mają dystans 1.400 klm. aż do Warszawy — jest rzeczą wątpliwą, ażeby pierwsze aparaty przybyły już w sobotę.

Najprawdopodobniej uczestnicy raidu przybywać poczną do Warszawy od niedzieli rano. Czołowa grupa lotników może ewentualnie przylecieć do Warszawy już w sobotę wieczorem.

Paryż, 23 lipca.

Po Bajanio, który pierwszy z zawodników polskich wylądował w Orly i natychmiast odleciał w dalszą drogę, wszyscy pozostali uczestnicy polscy międzynarodowego raidu awjonetek przybyli do Orly wczoraj po południu w następującym porządku: Zwirko, Więckowski, Płończyński, Dewoniewski, Orliński, Gedgowd, Babiński i Dudziński, Rutkowski, jak wiadomo, nie bierze dalszego udziału w zawodach, ponieważ awjonetka jego, lądując w czasie gwałtownej burzy w St. Inglevert, przewróciła się i uległa rozbiciu, przyczem sam lotnik na szczęście żadnego szwanku nie poniósł. Wszyscy zawodnicy polscy odlecieli dziś o 7 rano w kierunku Poitiers. Na lotnisku witali naszych lotników przedstawiciele konsulatu i kolonji polskiej w Paryżu.

Londyn, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Manchester Guardian" omawiając lot awjonetek dookoła Europy, pochlebnie ocenia lotników polskich, pisząc: „Piloci wykazali znakomite rezultaty pomimo braku szczęścia, z powodu czego Karpiński zmuszony był wycofać się z biegu a drugi uległ wypadkowi. Sześć polskich pilotów są to studenci, którzy sami planowali i budowali swoie maszyny. Maszyny polskie wyróżniaja się oryginalnością rysunku i konstrukcią doskonałą".

Demonstracje w Aleksandrji.

Mussolini grozi wysłaniem okrętów wojennych.

Londyn, 23 lipca.

Z Kairu donoszą, iż na wniosek premjera Sidki Paszy król Fuad odrzucił prośbę posłów nacjonalistycznych, domagających się zwołania na dz. 26 b. m. nadzwyczajnej sesji parlamentu.

W związku z tem koła polityczne Londynu obawiają się ponownych zajść i wykroczeń że strony zwolenników partji Wafd.

Rząd włoski dał Anglji do zrozumienia, że w razie ponowienia się zaburzeń w Egipcie, wyśle również swe okręty wojenne do Aleksandrji, celem zapewnienia opieki obywatelom włoskim.

Późnym wieczorem doszło wczoraj do starć tłumu z policją w Port Said. Tłum usiłował podpalić ratusz. Policja była zmuszona do użycia broni, przyczem jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne.

W Aleksandrji mniejsze grupy demonstrantów napadały na policjantów. Z nastaniem nocy rozruchy ustały.

— Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu z kilku poprawkami projekt ustawy w sprawie ruchu ulicznego uchwalony już przez izbę lordów. Projekt przewiduje m. in. zniesienie granicy szybkości dla samochodów niehandlowych.

Przed dziesięciu laty.

25 lipca.

Front północno-wschodni. Otoczone oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, odrzucając 11-tą dywizję sowiecką w prawo, 56-tą zaś w lewo od swej drogi marszu, przy brawurowem współdziałaniu artylerji, utorowały sobie bagnetami odwrót na Wielką Brzostownicę, na zachód od Wołkowyska. Napierając silnie na resztę oddziałów 1-ej armji, nieprzyjaciel zajął Sokółkę, wobec czego dowództwo armji zarządziło dalszy odwrót na linję rzeki Sokołdy (dopływ rzeki Supraś).

W 4-ej armji nieprzyjaciel opanował stację Swisłocz na linji Wołkowysk — Czeremcha.

Front południowo-wschodni. Na południowym odcinku Zbrucza nieprzyjaciel, sforsowawszy rzekę, zajął Iwanie Puste, dalej zaś na północ Skałat.

Okrążona w Brodach 18-ta dywizja gen. Krajewskiego, po odparciu koncentrycznych ataków nieprzyjacielskich przebiła się w ciągu nocy w rejon Olesko-Podhorce.

W 2-ej armji 4-ta brygada jazdy pod dowództwem pułkownika Dreszera zajęła Beresteczko.

3-cia armja utrzymała w tym dniu linję Styru. W wypadzie grupy płk. Dęba-Biernackiego zajęto Kołki, zdobywając 12 karabinów maszynowych i rozbijając brygadę jazdy z grupy Gonikowa.

Samobójstwo Edwarda Kopczyńskiego

współwłaściciela rzeźni bałuckiej.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych pozbawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru, zamieszkały w Langówku w willi własnej przy ulicy generała Orlińskiego 2, znany na naszym gruncie spółwłaściciel rzeźni bałuckiej Edward Kopczyński. Był on posiadaczem wielkiej ilości akcyj rzeźni bałuckiej i uchodził powszechnie za człowieka zamożnego.

Przyczyna samobójstwa nie została narazie ustalona.

Dom runął we Lwowie

grzebiąc pod sobą cztery osoby.

LWÓW, 23 lipca.
(Telefonem od własn. korespondenta).

Znajdujący się przy ul. Zadworzańskiej Nr. 47 dom, którego zewnętrzną fasadę obecnie wykonano, runął nagle, grzebiąc pod sobą czterech robotników. Jak stwierdzono, katastrofa powstała wskutek użycia złych materjałów budowlanych. Jeden z robotników Jan Romaniszyn zmarł w drodze do szpitala

Kingsford Smith

leci do Europy.

NOWY JORK, 23 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Kapitan Kingsford Smith ma dziś wieczorem w towarzystwie kapitanów Saula i Johna Stannage odlecieć do Europy.

Belgijski minister komunikacji w Polsce.

Poznań, 23 lipca.

Dziś do Poznania przybył przez Zbąszyń belgijski minister komunikacji p. Maurycy Lippons wraz z posłem polskim w Brukseli p. Jackowskim.

Na dworcu powitał pana ministra Lippons minister komunikacji inż. Kühn, który w tym celu przybył dziś rano z Warszawy w towarzystwie wiceministra p. Doleżala.

Pan minister Lippons w godzinach popołudniowych zwiedził w towarzystwie ministra Kühna tereny wystawy. W nocy obaj ministrowie odjechali wraz z otoczeniem do Warszawy.

Rumunja akceptuje propozycję polską

utworzenia bloku agrarnego.

Bukareszt, 23 lipca.

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu, po wyjaśnieniach ministra Madgearu w sprawie programu konferencji rzeczoznawców rolnych Rumunji, Jugosławji i Węgier, wyraziła na propozycję ministra Madgearu, zgodę na udział Rumunji w konferencji ministrów rolnictwa państw środkowej i wschodniej Europy, proponowanej przez Polskę.

CO SIĘ DZIEJE W EGIPCIE?

Lato tegoroczne jest niezmiernie burzliwe. Zamknięcie sesji parlamentarnej we Francji, nieprzerwane walki w Indjach, rozwiązanie Reichstagu... Wszystko odbywa się w tempie tak szybkiem, że trudno wprost podążać za biegiem wypadków.

Lecz zdawało się, że wreszcie nastąpi uspokojenie i mężowie stanu zaczną korzystać z zasłużonych urlopów wypoczynkowych. Aż oto wybuchła rewolucja w Egipcie.

Co się dzieje w kraju piramid? Stan faktyczny znają czytelnicy już z depesz. Rozwój wypadków w Egipcie jest jednak tak ciekawy, a tło walk tak niezwykłe, że warto się z niemi bliżej zapoznać. Charakaterystyczną bowiem rzeczą jest, że **rewolucja egipska nie ma charakteru społecznego. Być może ten** charakter wyłoni się później. Narazie jest ten ruch skierowany wyłącznie przeciwko królowi, jako poplecznikowi anglików.

Wrogi stosunek pomiędzy królem a nacjonalistami egipskiemi datował już od dawna. Nacjonaliści stanowią silną organizację obejmującą swemi wpływami cały kraj i wszystkie, najbardziej od dalone jego placówki. Partja ta dąży do **całkowitej niepodległości Egiptu. Dro**gą umiejętnej propagandy pośród mas zdołała zdobyć sobie pełne zaufanie. Najlepszym dowodem, jak wielką popularnością cieszą się „wafdyści" — był **wynik ostatnich wyborów do parlamentu**. Wafdyści zdołali zebrać trzy czwarte wszystkich oddanych głosów, stwarzając w parlamencie frakcję o **decydującej większości.**

W jaki sposób powstał konflikt pomiędzy nacjonalistami a królem Fuadem?

Pierwsze starcia powstały na tle ujmowania kwestji niepodległości kraju. Trudno byłoby oczywiście twierdzić, że król Fuad jest przeciwnikiem niepodległości. Dąży on również do niezależności swego kraju. Podczas jednak, gdy nacjonaliści zmierzają ku temu **drogą rewolucji**, on pragnąłby, aby Egipt uzyskał niepodległość drogą ewolucji — **drogą stopniowych ustępstw, czynionych przez anglików.** Polityka jego przytem jest zupełnie jasna. Ma on pewne podstawy do obawy, że gdy armja angielska opuści Egipt, gdy hegemonja Angiji skończy się, wówczas **tron jego może się zachwiać zupełnie i paść ofiarą wzrastających coraz bardziej wsile prądów republikańskich.**

Tu tkwi źródło antagonizmu pomiędzy królem a nacjonalistami. Być może, gdyby król Fuad nie wystąpił otwarcie przeciwko wafdystom — stosunek nie zaogniłby się tak bardzo. Ale król niepotrzebnie zupełnie poszedł na rękę rządowi angielskiemu, który nakazał polity kę ostrego oporu przeciwko żądaniom nacjonalistów. Mógł zostać neutralnym. A tymczasem, obawiając się wzrastających coraz bardziej wpływów nacjonalistów, zdecydował się **rozwiązać parlament i zawiesić konstytucję.** To stało się przyczyną, że cały wysiłek i cała nienawiść wafdystów, skierowana została przedewszystkiem przeciwko niemu.

W Anglji tymczasem nastąpiły pewne zasadnicze zmiany. Do władzy przyszedł **gabinet socjalistyczny Mac Donalda.** Pierwszym krokiem, jaki gabinet ten przedsięwziął w stosunku do Egiptu było odwołanie zbyt energicznego przedstawiciela angielskiego, zasadniczego wroga nacjonalistów i egipskiej idei parlamentarnej.

Król Fuad natychmiast zmienił swą taktykę. Widząc zmiany, postanowił kolei oprzeć swe panowanie na wafdystach — bezpośrednio po odwołaniu rezydenta angielskiego dyktatorski gabinet został zdymisjonowany, a misję utworzenia gabinetu otrzymał **Nahas-Pasza, przywódca nacjonalizmu egipskiego.**

Nawy rząd natychmiast rozpisał nowe wybory i zaczął rządzić parlamentarnie. Pragnąc równocześnie uregulować stosunek pomiędzy Egiptem a [illegible]lją, rozpoczął pertraktacje z rządem Mac Donalda, domagając się szeregu ustępstw, a przedewszystkiem **oddania Egiptowi Sudanu.** Ta sprawa, którą nacjonaliści uważali za zasadniczą, spowodowała rozbicie rokowań. W tym czasie stosunki pomiędzy królem Fuadem a nacjonalistami poprawiły się bardzo. Jednakże rozbicie rokowań z anglikami znów musiało spowodować ich zaostrzenie. Mianowicie, Nahas-Pasza, widząc, że drogą ustępstw nie zdoła od Anglji niczego otrzymać, postanowił zmienić taktykę.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było opracowanie ustawy, **rozszerzającej w znaczny sposób prawa parlamentu egipskiego**, aby tą drogą móc przeprowadzić cały szereg zasadniczych spraw.

Fuad sprzeciwił się jednak temu stanowczo. Dla niego fakt rozszerzenia władzy parlamentu był bardzo groźny. Wszelkie usczuplenie swej władzy uważał za broń, wymierzoną przeciwko niemu. Nie chciał zresztą oficjalnie pod pisać aktu, bądź co bądź rewolucyjnego. I dlatego odrzucił ustawę.

Nahas-Pasza uważał wobec tego, że wszelka współpraca nacjonalistów z królem jest wykluczona. I ustąpił.

Formowaniem gabinetu zajął się Sidki-Pasza, człowiek bezsprzecznie energiczny, niegdyś sam wafdysta, lecz w chwili obecnej **osobisty wróg Nahas-Paszy**, a w pierwszym rzędzie karjerowicz w pełnem tego słowa znaczeniu. Zamknął natychmiast sesję parlamentarną i **rozpoczął walkę na śmierć i życie z wafdystami.** Pierwszem jego zarządzeniem było wydanie zakazu urządzania przez wafdystów wieców we wszystkich miastach Egiptu.

Nahas-Pasza postanowił jednakże nie zastosować się do rozporządzenia i jakby dla zadokumentowania swego sprzeciwu rozpoczął natychmiast **objazd po całym kraju.**

W ten sposób przyszło do pierwszych wypadków, które spowodowały obecne utarczki i walki zbrojne. W ubiegłym tygodniu Nahas-Pasza zorganizował **pierwszy wiec w pobliskiem mieście, opodal Kairu, w Mansurah.** Poród jego do Mansurah zamieniła się **w wielki pochód triumfalny.** Cała inteligencja egipska i tłumy najbiedniejszych mieszkańców, Fellachów, wyległy na spotkanie przywódców ruchu nacjonalistycznego. Na przyjęcie Nahasa-Paszy całe miasto przystroiło się odświętnie flagami i zielenią. I tam właśnie zaszedł fakt, który miał decydujące znaczenie, dla rozgrywających się obecnie wypadków. Mianowicie, w pewnej chwili **oddział żołnierzy otoczył samochód Nahasa-Paszy.** rzekomo celem ochrony przed tłumem. I w pewnej chwili na stopień samochodu wskoczył jeden z żołnierzy i **zamachnął się bagnetem na Nahas-Paszę chcąc go przebić.** W ostatniej sekundzie zdołał osłonić wodza sekretarz jego Hanna-Bey, który rzucił się naprzód i sam otrzymał uderzenie bagnetem w plecy.

Wśród tłumu powstało kolosalne wzburzenie. Na wojsko i policję posypał się **grad kamieni.** Nahas-Pasza, korzystając z zamieszania, zdołał schronić się w hotelu, a na ulicy nastąpiła pierwsza utarczka, pierwsze czynne wystąpienie pod hasłem **„Precz z królem".**

Na wieść o zamachu we wszystkich miastach poczęli nacjonaliści urządzać **zbrojne demonstracje.** Najbardziej krwawo wypadła demonstracja w Aleksandrji, gdzie po ulicznych wystąpieniach na jezdni i chodnikach pozostały **trupy** i gdzie zniszczono dzielnicę europejską.

Dwa dni upłynęło we względnym spokoju. Trzeciego dnia rozruchy powtórzyły się z jeszcze większą siłą. W chwili obecnej niemal **cały Egipt ogarnięty jest rewolucją.** Nacjonaliści zapowiedzieli bezwzględną walkę z królem i z jego ugodową polityką. Podobno w sukurs przybyć im mają beduini, by zbrojnie wystąpić przeciwko policji i wojsku. Trudno w tej chwili przewidzieć jak rozwiklają się dalsze wypadki. Faktem jest jednak **że sytuacja jest mocno naprężona.** Nacjonaliści posiadają tak wielki posłuch wśród mas, że należy oczekiwać, iż ich wystąpienia przeciwko królowi i przeciwko rządowi skończą się **ostatecznem czynnem wystąpieniem przeciwko Anglji.** **D.**

38 osób znalazło śmierć w nurtach Renu

Hindenburg przerwał podróż po Nadrenji z powodu strasznej katastrofy w Koblencji.

BERLIN, 23 lipca.

Z Koblencji donoszą, że jeden z naocznych świadków w ten sposób opisuje przebieg wielkiej katastrofy:

„Szedłem ze znajomym przez nieszczęsny most do Neuendorfer Ecke, aby stamtąd móc lepiej oglądać sztuczne ognie. Tłumy widzów ciągnęły przez wąski most do przystani w Koblenz-Lützel. Znajdowałem się wśród wrzacego tłumu, zalegającego miasto niedaleko od brzegu lützelskiego, gdy nagle z głośnym hukiem i wśród krzyków załamał się pod zwartym, głową przy głowie, tłumie most i pociągnął za soba znajdujących się na nim mężczyzn, kobiety i dzieci w nurty rzeki. Sam wpadłem również do łachy portowej. Przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc rozlegały się nad ciemną otchłanią wód. W wielkiem przerażeniu tonący chwytali się siebie wzajemnie. Wobec tego, że znajdowałem się niedaleko brzegu i natrafiłem na grunt, udało mi się znajdującym się w pobliżu mnie ludziom przyjść z pomocą i wyratować ich od śmierci. Ciemności i śmiertelne przerażenie tonących wywołały panikę, która utrudniała akcję ratowniczą.

BERLIN, 23 lipca.

Z Koblencji donoszą, że do godz. 3-ej w nocy wydobyto 38 trupów, 10 osób od niosło lekkie rany. Straż ogniowa przybyła w 10 minut po wypadku na miejsce katastrofy. Zjawili się również w znacznej ilości policjanci, znajdujący się w pobliżu dla utrzymania kordonu i oświetlania miejsca katastrofy pochodniami. Wkrótce znalazły się na miejscu wypad ku liczne łodzie ratunkowe. Długiemi hakami i dragami przeszukiwano dno łachy. Rannych odwieziono karetkami pogotowia do pobliskiego szpitala. Na miejscu podczas wypadku znajdowała się sanitarjuszka z grupą uczenic. wszystkie wpadły do wody. Dotychczas wydobyto 6 dziewcząt, które utonęły. Na miejscu wypadku zjawili się pruski minister opieki społecznej, nadburmistrz miasta i prezydent policji. Katastrofe przypisać należy temu, że lekki most nie był zbudowany dla ruchu publicznego. Przeszukiwania rzeki trwają nadal. Ciała zmarłych w tak tragiczny sposób przeniesiono do hali gimnastycznej koszarów oddziałów łączności, aby tam dokonać ich rozpoznania. Koszty pogrzebów przyjęło na siebie miasto.

BERLIN, 23 lipca.

Z Trewiru, dokąd miał dziś przybyć na uroczystości prezydent Hindenburg, donoszą, iż wiadomość o strasznej katastrofie wywarła silne wrażenie. Miasto Trewir jest całe przystrojone flagami, a wielu z mieszkańców nie wie nic jeszcze o tragicznem zajściu i nadal oczekuje przybycia prezydenta Hindenburga i wielkich uroczystości. Dotychczas niewiadomo, czy prezydent Hindenburg przybędzie dziś do Trewiru. Uroczyście ozdobione miasto Trewir i w głębokim smutku pogrążone miasto Koblencja, któ re wywiesiło flagi, spuszczone do połowy masztu, stanowią wstrząsające przeciwieństwo. Również do miasta Koblencji wiadomość o katastrofie nadeszła dość póź[illegible], gdyż miejsce wypadku znajduje się w stosunkowo dużej odległości od miasta.

TREWIR, 23 lipca.

Prezydent Rzeszy przerwał swą podróż po Nadrenji, oświadczając, iż wobec ogromnego nieszczęścia, które nawiedziło kraj, rezygnuje z odwiedzenia Trewiru i Akwisgranu. Prezydent przyrzekł, iż weźmie udział w żałobnej uroczystości w Koblencji, poczem odjedzie do Berlina. Prezydent wyraził jednak nadzieję, iż niebawem bedzie mógł odwiedzić Trewir i Akwisgran.

Dwa wagony towarowe obrabowane.

Łupem bandytów padły towary wartości półtora miljona złotych.

GRODZISK, 23 lipca.

Dziś w nocy o godz. 1.15 między Żyrardowem a Grodziskiem nieujeci dotych czas bandyci obrabowali dwa wagony pociągu towarowego.

W jednym wagonie znajdowała się perfumerja, medykamenty i inne artykuły apteczne francuskiego pochodzenia, oszacowane przez komore celną na 500.000 franków szwajcarskich. W drugim wagonie znajdowały sie angielskie wyroby metalowe, wartości 400.000 złotych.

Pierwszy zauważył fakt rabunku starszy konduktor Jagiełło i zawiadomił o nim dyżurnego ruchu w Grodzisku, Kuklińskiego, ten zaś policję. Natychmiast wysłano patrol z posterunkowym Krawczykiem na czele w pościg za rabusiami i w lesie w Jaktorowie odebrano część łupu w postaci dwuch skrzyń. Resztę złodzieje zdążyli już wywieźć samochodami w kierunku Warszawy.

Zarządzona natychmiast obława, w której biorą udział komendant powiatowy kom. Komis, komisarz Ruszczyński i 40 policjantów konnych, pieszych i rowerowych, dotychczas nie dała dodatniego wyniku.

Niespodziewane zwycięstwo Vendetty

Szósty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Wczorajszy dzień na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej należał do rzędu bardzo interesujących. Z powodu dnia powszedniego niema jednak dużego zainteresowania publiczności, jak również obroty w totalizatorze są stosunkowo niewielkie. Ludzie czekają na sobotę i niedzielę, to też w te dnie frekwencja publiczności jest bardzo duża.

Przebieg wczorajszych gonitw, które trzymały widownię w ciągłem napięciu, był następujący.

GONITWA I.
Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 2.100 zł.

Bieg ten wygrywa zupełnie łatwo Paroman (Peretjatkowicza) przed ogólnym faworytem Monte Carlo („Ktery Szepietów") i Douceur de Vivre (Zamojskiego i Radwana). Czas zwycięzcy 2.20.

Totalizator płacił zł. 30.

GONITWA II
Bieg płaski na dystansie 900 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Bieg wygrywa w ładnym stylu Nawoj (Zamojskiego i Radwana) w czasie 58 sek. przed Floretem (Marjewskiego) i Jasiołdą (Enderów).

Totalizator płacił zł. 24.

GONITWA III.
Bieg z płotami na dystansie 2.800 mtr. o nagrodę 1.300 zł.

Pewne zwycięstwo o 3 długości w czasie 3.25 m. odnosi Labora (Fankenhayna) przed Radlokiem (Bronikowskiego). Floramour (Andersa) zatrzymał się przy pierwszym płocie, a Markita (Rogowskiego) wyłamała, poczem się zawróciła i bieg dokończyła.

Totalizator płacił: zł. 31, 15 i 16.

GONITWA IV.
Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Wśród silnej konkurencji jako pierwszy mija pewnie celownik Maur („Ktery Szepietów") o dwie długości przed Grzybkiem Pierwszym (Cichowskiego), Semper Idem (Sosnowskiego) i Hospodarem (Zamojskiego i Radwana) Czas zwycięzcy 1.45,5.

Totalizator płacił: zł. 26, 16 i 17.

GONITWA V.
Bieg z przeszkodami na dystansie 3.600 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Mucker (Sosnowskiego) zwycięża jak mu się tylko podoba. O 12 długości jest on w czasie 4.55 przed Wołynianką (19 płk. Ułanów). Eskapada (Donnera) wyłamała na przeszkodzie i wyścigu nie ukończyła.

Totalizator płacił: zł. 20

GONITWA VI.
Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Pierwsza na mecie notowana jest Hermosa (10 płk. Ułanów) w czasie 2.19 o dwie długości przed Figaro („Lubicz") i Burłaj („Ktery Szepietów").

Totalizator płacił: zł. 22, 14 i 16

GONITWA VII.
Bieg płaski na dystansie 1.600 mtr. o nagrodę 1.200 zł.

W tym biegu niespodziankę sprawiła Vendetta (Olszowskiego), przybywjąc zupełnie niespodziewanie pewnie o trzy długości przed Izydą (Cichowskiego), Infantem (1 płk. Szwoleżerów) i ogólnym faworytem Hazą („Lubicz"). Haza zaraz po starcie, myśląc, że falstart wstrzymała się i nie mogła już później dogonić. Adherentom Vendetty „Totek" wypłacił zł. 70 i 25. Za Izydę płacono zł. 26.

GONITWA VIII.
Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1.200 zł.

Wygrywa pewnie o długość Estramadura („Topór") przed Horą („Lubicz") i Ekstazą (Bronikowskiego) w czasie 2.23.

Totalizator płacił: zł. 21.

Następne wyścigi odbędą się w nadchodzącą sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 15-ej.



Ostra Brama w Wilnie.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

OBCHÓD 6-go SIERPNIA.

W dniu wczorajszym z inicjatywy pabjanickiego oddziału Związku legjonistów polskich zorganizowany został społeczny miejscowy komitet obchodu 6-go sierpnia, będącego historyczną datą wyruszenia kadrówki w 1914 r. oraz odparcia bolszewików z pod Warszawy w r. 1920.

Komitet organizuje uroczyste nabożeństwo, defiladę oraz akademję w kinie miejskim.

ZATARG O PŁACE.

Robotnicy, zatrudnieni na plantacjach miejskich, otrzymywali dotychczas stale 5 zł. 65 dziennego zarobku. Ponieważ w bieżącym roku urząd wojewódzki znacznie obniżył budżet plantacyj miejskich, zaszła potrzeba zredukowania liczby robotników. Na onegdajszej konferencji, którą przeprowadził z robotnikami p. ławnik Filtzer, robotnicy zgodzili się na obniżenie zarobków do 5 zł. dla mężczyzn oraz 4 zł. dla kobiet, byleby tylko magistrat nie redukował liczby robotników.

Część robotników, niezadowolona z obniżenia zarobków, zwołała zebranie, na którem postanowiono wysłać do magistratu memorjał z żądaniem przywrócenia dawnych zarobków.

RUCH WYCIECZKOWY.

W miesiącu czerwcu Polskie towarzystwo krajoznawcze, oddział w Pabjanicach, podejmowało 8 wycieczek krajoznawczych, przybyłych do Pabjanic ze Zgierza, Łasku, Bydgoszczy, Dłutowa oraz z Łodzi. Udział w tych wycieczkach brało 248 osób.

PRÓBA MIESZANKI SPIRYTUSOWO-BENZYNOWEJ

Polska ma możność produkowania pięć razy więcej spirytusu, niż dotychczas. Wzmożona produkcja spirytusu — to zwiększenie dobrobytu rolnictwa. Dla takich ilości spirytus należy jednak znaleźć konsumenta Konsumentem mogą być wszyscy, którzy korzystają z motorów spalinowych, a więc w pierwszym rzędzie automobiliści, używając do samochodów zamiast czystej benzyny, mieszanki spirytusowo-benzynowej.

Celem spopularyzowania mieszanki spirytusowej i dowiedzenia, że używanie jej nietylko nie wpływa ujemnie na sprawność silnika, a przeciwnie zwiększa ją, Państwowy Monopol Spirytusowy zorganizował długotrwałą jazdę samochodem „Chrysler" na trasie: Poznań — Pniewy — [illegible] — Nowy Tomyśl — Rakoniewice — [illegible] — Kościan — Poznań, pod kontrolą Automobilklubu Polski w Warszawie i Automobilklubu Wielkopolski w Poznaniu. Jazda rozpoczęła się dnia 16 b. m. o godzinie 12-ej w południe i odbywa się dzień i noc bez przerwy z kilkuminutowemi postojami przed lokalem Automobilklubu Wielkopolskiego w Poznaniu, przy ulicy Kantaka Nr 1, gdzie odbywa się zaopatrywanie samochodu w mieszankę bez zatrzymywania biegu silnika.

O wyborze samochodu „Chrysler" zadecydowała dowiedziona wielokrotnie sprawność silników tej marki, wytrzymałość podwozi i wielka popularność

Samochód przebył dotychczas 9.000 kilometrów bez zatrzymania motoru.

Pilnujcie swoich mieszkań.

W Łodzi grasuje banda włamywaczy.

Łodzianie, przebywający na letniskach, powinni roztoczyć baczna opiekę nad swemi mieszkaniami w mieście, gdyż znajdują się one w bardzo poważnem niebezpieczeństwie.

Rozpoczęła się bowiem seria kradzieży mieszkaniowych. Policia dzień w dzień otrzymuje meldunki o wystepach złodziei, którzy wyłącznie grasują w mieszkaniach osób, przebywających na letniskach. Wczoraj z kolei ofiarą ich padli państwo Wysoccy, zamieszkali przy ulicy Małachowskiego 4, którzy już od miesiąca przebywają poza Łodzią.

Złoczyńcy w nocy otworzyli drzwi wejściowe przy pomocy podrobionych kluczy i wynieśli z niego wszystkie cenniejsze ruchomości, a nawet niektóre meble, wywożąc wszystko taksówką.

Dokładnej wartości skradzionych rzeczy policja dotychczas nie mogła ustalić ze względu na nieobecność poszkodowanych, którzyby mogli w tej sprawie udzielić wyjaśnień.

O włamaniu zawiadomił władze dozorca domu, który w godzinach porannych zauważył, że drzwi mieszkania Wysockich są otwarte.

Policja, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, przytrzymała kilku osobników, podejrzanych o współudział w włamaniu. (d).

Krwawa walka kupców łódzkich

na tle rozrachunków wekslowych.

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o krwawej walce, jaką stoczyli ze sobą w Bydgoszczy dwaj kupcy łódzcy 43-letni Lejb Sztykman i 39-letni Szulim Heidenberg, którzy do niedawna wspólnie prowadzili w naszem mieście sklep galanteryjny.

Nie mogąc się ze sobą pogodzić, kupcy ci przed paru miesiącami postanowili rozstać się ze sobą. Sztykman, po obrachunku, wystawił spólnikowi weksle i spółka została rozwiązana.

Weksle te w terminie nie zostały wykupione. Heidenberg uzyskał wyroki egzekucyjne, lecz mimo to w żaden sposób nie mógł odebrać swej należności.

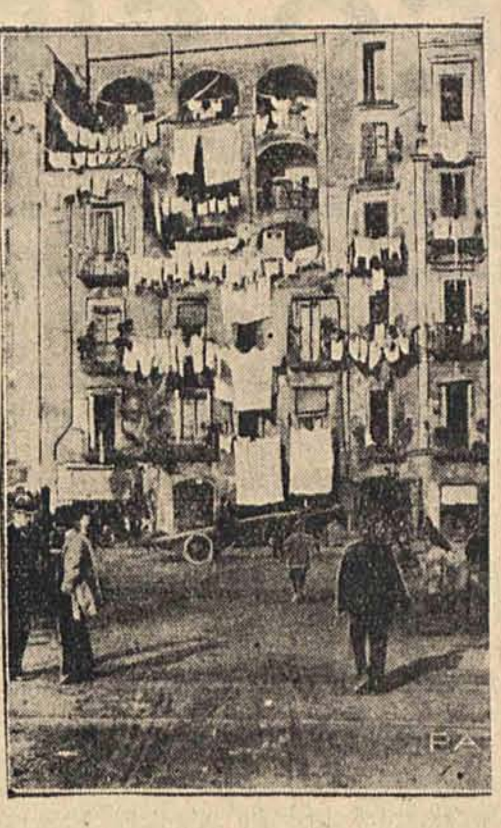
Wczoraj obaj kupcy przypadkowo spotkali się w Bydgoszczy. Heidenberg dowiedział się, iż Sztykman zainkasował w tem mieście grubszą gotówkę, więc zażądał od niego natychmiastowej zapłaty długu.

Sztykman nie chciał jednak o tem słyszeć. Po gwałtownej sprzeczce, byli spólnicy na ulicy wzięli się za bary.

Sztykman, silniejszy fizycznie od przeciwnika, powalił go na ziemię i zadał mu kilka potężnych ciosów grubą pałką, pozbawiając go w ten sposób przytomności.

Powstało zbiegowisko. Przechodnie zaalarmowali pogotowie, które zajęło się rannym.

Sztykman został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. (d).



Co kraj, to obyczaj. Ulica Madrycka, którą widzimy na naszem zdjeciu robi wrażenie jednego wielkiego strychu, na którym suszy się porozwieszana bielizna.

Kalisz.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE.

W majątku Petryki, gmina Zbierze, na szosie znajduje się bardzo niebezpieczny zakręt. Szoferzy znają ten zakręt, zapomniał jednak o nim, jak widać, szofer, prowadzący samochód, należący do firmy „Browar Kaliski". Samochód, jadąc pełnym gazem wpadł na drzewo i został bardzo poważnie zniszczony.

Drugi podobny wypadek miał miejsce w Rypinku. Szofer Józef Kubisiak, prowadząc osobowy samochód, brawurował, nie przestrzegając żadnych zasad bezpieczeństwa. Brawura ta skończyła się nieszczęśliwie. Samochód wpadł na dom, rozbijając się doszczętnie. Kilka osób, znajdujących się w samochodzie odniosło rany.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Do szpitala św. Trójcy w Kaliszu przywieziono w dniu wczorajszym dwie przyjaciółki, Marjannę Poniatowską, zamieszkałą przy ul. Asnyka Nr. 19 i Anielę Tylińską, zam. przy ul. Dobrzeckiej Nr. 20. Obie przyjaciółki utraciły pracę i z tego względu postanowiły popełnic samobójstwo. W bramie jednego z domów wypiły większą dozę esencji octowej. Stan ich nie budzi poważniejszych obaw.

ODROCZENIE SPRAWY.

W dniu wczorajszym odbyć się miała w tutejszym sądzie sensacyjna sprawa przeciwko zarządowi i dyrekcji Banku Kupieckiego w Kaliszu o zaniedbanie swych obowiązków i sprzeniewierzenie. Z powodu niestawiennictwa głównego świadka, biegłego Bubnowa, sprawa została odroczona..

POŻARY.

W majątku Borków, gmina Zborów, zapalił sie, stojący w polu wóz z jęczmieniem, będący własnością p. Chełkowskiego. Jak się okazało, przyczyną pożaru było rzucenie niedopałka papierosa. Cały wóz wraz z jęczmieniem spłonął doszczętnie

We wsi Annówka od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła, wypełniona zbożem, stanowiąca własność p. Wawrzyńca Smolińskiego. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

W zagrodzie Ludwika Włodarczyka, we wsi Natalin, gminy Ostrów-Kaliski, z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł groźny pożar. Mimo energicznych wysiłków, nie zdołano ocalić całej zagrody. Spłonęła doszczętnie stodoła, napełniona zbożem i komórka z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą przeszło 20 tysięcy złotych.

ZAGINIĘCIE.

Marja Szaras, zamieszkała przy ulicy Nowy Świat Nr 16, zameldowała w policji, że przed dwoma tygodniami opuścił mieszkanie zięć jej, 46-letni Sergjusz Zubrzycki i dotychczas nie powrócił. Policja wszczęła poszukiwania.

KRONIKA

LIPIEC
24
CZWARTEK

Dziś Kunegundy
Jutro Jakóba ap.

Wschód słońca	3.34
Zachód słońca	19.46
Wschód księżyca	23.13
Zachód księżyca	13.20
Długość dnia	19. 5
Ubyło dnia	51

Walka o ceny mięsa i wędlin.

Jelita dla wyrobu kiełbas przywozimy aż... z Chin.

Rzeźnicy zapowiadają zamknięcie sklepów.

W Łodzi wynikł już drugi, w stosunkowo krótkim czasie, poważny zatarg pomiędzy magistratem a właścicielami wędliniarni i sklepów rzeźniczych, na tle ustalenia cen przetworów mięsnych. Tło tego zatargu jest bardzo charakterystyczne, tembardziej, jeśli się weźmie pod uwagę, że ministerstwo spraw wewnętrznych przed niedawnym czasem poleciło dążyć do **obniżenia cen rynkowych mięsa.**

Ministerstwo wychodziło z założenia, iż w ostatnim czasie zaznaczył się bardzo poważny spadek cen żywego bydła. Wszelka tedy podwyżka cen mięsa i wyrobów mięsnych jest zupełnie nieuzasadniona, dążyć wobec tego należy do dostosowania cen mięsa do cen bydła.

W międzyczasie jednak zaszła duża zmiana w cenniku jelit służących do wyrobu kiełbas i to właśnie spowodowało, że rzeźnicy i masarze zwrócili się do magistratu z prośbą o **podwyższenie cen mięsa o 15 proc.** Magistrat nie zgodził się na tę podwyżkę i ostatecznie sprawa pozostała narazie w zawieszeniu, do czasu rozstrzygnięcia jej przez urząd wojewódzki w Łodzi. Wędliniarze i rzeźnicy odbyli w dniu wczorajszym naradę, na której postanowili **pod żadnym pozorem nie odstępować od swych żądań i w razie nieuwzględnienia ich, uciec się do protestacyjnego zamknięcia na pewien czas swych zakładów.**

Sprawa podwyżki cen mięsa jest bardzo żywotną i wywołała w Łodzi duże zainteresowanie. Z tego też powodu zebraliśmy najdokładniejsze informacje, oświetlające żądania podwyżkowe masarzy i rzeźników.

Bardzo niewielu ludzi wie zapewne, że jelita, kiszki, używane do wyrobu kiełbas i wędlin, są **przeważnie pochodzenia zagranicznego.** Mimo, iż u nas jest bardzo duża konsumcja mięsa, ilość jelit krajowych jest niewystarczająca i z tego powodu sprowadzają te kiszki w beczkach, w dużych ilościach z Czech, Danji, a nawet Chin.

Dotychczas cena beczki jelit wynosiła **75 złotych.** Ostatnio jednak podwyższono cło na jelita i to spowodowało, iż **podaż zmalała nieproporcjonalnie do popytu,** a co za tem idzie, cena jelit podniosła się gwałtownie, dochodząc do 15 złotych za beczkę.

Ta właśnie okoliczność spowodowała, że masarze i rzeźnicy zmuszeni byli wystąpić do magistratu z prośbą o podwyżkę cen mięsa.

Przyczyny, dla których magistrat odmówił uwzględnienia żądań podwyżkowych, są również bardzo poważnie uzasadnione. Mianowicie, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, ceny wyrobów mięsnych były nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do cen żywego bydła. Z chwilą jednak, gdy ceny jelit istotnie tak bardzo wzrosły, władze wychodzą z założenia, że nie należy przeprowadzać ani podwyżki ani zniżki, lecz **utrzymać ceny na dotychczasowym poziomie.**

W dniach najbliższych sprawa ta będzie ostatecznie rozstrzygnięta. (i).

Nowy magistrat w Łasku.

Burmistrzem został p. Brzeziński

Onegdaj odbyły się w Łasku wybory członków magistratu, burmistrza i wiceburmistrza.

Na skutek osiągniętego uprzednio porozumienia wybrani zostali jednogłośnie na burmistrza Wacław Brzeziński (BB) pełniący te obowiązki już 10 lat, na wiceburmistrza wybrany został p. Niewiadomski (BB) sekretarz hipoteczny, a jako ławnicy wybrani zostali pp. Andrzej Szymczak (PPS), Stefan Prawicki (N. D.) i Efraim Noskowicz (sjonista).

Należy nadmienić, że skład rady miejskiej jest następujący: klub BB. — 4 mandaty, N. D. — 6 mandatów, sjoniści — 7 mandatów, PPS. — 3 członków i ortodoksi 4 radnych. (b-.

Życie za papierosa!

Dlaczego zamordowano Stracha.

Niezwykłe zdarzenie miało miejsce w powiecie brzezińskim w pobliżu wsi Wianki.

Mieszkaniec tej wsi Józef Strach wracał po południu z Koluszek i gdy był już niedaleko wsi, zbliżyli się doń dwaj mężczyźni, prosząc o papierosa, Strach oświadczył, że nie pali, więc papierosów nie posiada, a wówczas nieznajomi rzucili się nań i pobili, następnie jeden z nich pchnął Stracha nożem w serce i ten padł trupem na miejscu.

Już po upływie godziny sprawcy napadu zostali aresztowani przez policję. Okazało się, że są to Antoni Blukacz i Kazimierz Wikliński, których osadzono w więzieniu do dyspozycji sądu. lb).

OSOBISTE.

Z Sieradza donoszą nam:

Sąd okręgowy w Kaliszu umorzył dochodzenie przeciwko znanemu okuliście w Sieradzu dr. Mironowi Eljasbergowi.

Ostatni czyn przed urlopem.

Trzeba się wymeldować w biurze wojskowem.

W okresie wyjazdów i urlopów aktualną staje się sprawa meldunków wojskowych przy zmianie miejsca zamieszkania. W myśl obowiązujących przepisów trzeba meldować każdą krótkotrwałą zmianę adresu. Wymeldowanie z miejsca wyjazdu i zameldowanie w miejscu przyjazdu winno nastąpić w ciągu trzech dni

Ostatnio wiele osób zaniedbało wykonanie tego obowiązku przez co naraziło się na wiele pzykrości. Zainteresowani sądzili, że obowiązują już nowe przepisy wykonawcze do ustawy o obowiązku służby wojskowej, które znoszą obowiązek wymeldowywania się przy wyjazdach czasowych.

Przepisy te aczkolwiek już wydrukowane w „Dzienniku Ustaw“ jeszcze nie obowiązują i prawdopodobnie wejdą w życie razem z ogólnemi przepisami meldunkowemi, opracowywanemi obecnie przez min. spraw wewnętrznych.

Bez paszportu i wizy

przekraczać będzie można granicę polsko-niemiecką.

Jak się dowiadujemy, niemieckie towarzystwo turystyczne „Beskiderverein“ zwróciło się do wszystkich towarzystw turystycznych w Polsce z bardzo ciekawą propozycją. Mianowicie, zaproponowało ono zawarcie konwencji, mocą której członkowie polskich i niemieckich towarzystw turystycznych mieliby prawo

przekraczać granicę bez paszportów i wiz,

jedynie za okazaniem legitymacji towarzystwa z fotografją.

Chodzi o wzajemne ułatwianie swym członkom odbywania wycieczek turystycznych, indywidualnych czy zbiorowych, przez granicę polsko - niemiecką. Oczywiście określone byłyby tereny, po których możnaby poruszać się przez okazywanie legitymacji, ale niezależnie od tego turyści mieliby prawo na jeden dzień pojechać i zatrzymać się w jakiemś mieście wewnątrz kraju.

W piśmie swem „Beskidenverein“ komunikuje zarządom polskich towarzyst turystycznych, że podjęło już kroki w tej sprawie i prosi o podjęcie takich samych starań u rządu polskiego.

Jak nas informują odnośne prośby wpłynęły już do ministerstwa robót publicznych w Warszawie, które

przychylnie odniosło się do projektu

i wyda swą decyzję w najbliższych dniach. Ponieważ towarzystwa turystyczne są dostępne dla najszerszych rzesz obywateli, przeto zawarcie konwencji umożliwi wszystkim przekraczanie granicy niemiecko - polskiej bez paszportu i wiz, a więc bez kłopotów i kosztów pieniężnych. (k).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina Piotrkowska 225; M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95; M. Rozenbluma, Cegielniana 12; Gorfeina, Wschodnia 54; J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

Ż. T. K.

W dniu 27 lipca r. b. oddział łódzki Z.T.K. organizuje jednodniową wycieczkę do Łowicza. Odjazd z Łodzi z dworca kaliskiego o godzinie 7-ej min. 15, przyjazd o godz 21 min. 10.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 56, lewa oficyna, ostatnie wejście, II piętro do piątku, dnia 25 lipca włącznie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Trupa Wileńska.

Dziś, w czwartek, „Nocą na Starym Rynku“ L. Pereca.

Początek o godzinie 8,45 wieczorem.

Ceny popularne.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska Nr. 74, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, o godzinie 8,45 wieczorem wspaniała rewja w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil“, urozmaicona szeregiem niewidzianych w Łodzi numerów wokalno-choreograficznych. — Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR“.

Niemilknące kaskady oklasków, rozbrzmiewające co wieczór w gmachu kina „Bajka“ przy ul. Franciszkańskiej, są dowodem, że rewja p. t. „A to pan zna“, przypadło bardzo do gustu łódzkiej publiczności. Najgoręcej oklaskiwane są piosenki Welina i monolog Janeckiego (konduktora tramwajowego) i obrazy: „Nie odchodź ode mnie“, „Nasza jest noc“ i „Baby“.

Przedsprzedaż biletów od godz. 11 rano do 4-ej po poł. w „Reklamie Polskiej“, Piotrkowska Nr. 101, telefon 126-89. Zamawiać można również bilety w kasie teatru telefonicznie, tel. 181-21.

RADJOPROGRAM

Czwartek, dn. 24 lipca. 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Kingbeil, Łódź, Piotrkowska 160, 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa 15.50—16.15 „Zwiedzajcie Pomorze“ wygł dr. Mieczysław Orłowicz (tr. z Warsz.), 16.15—17.10 Muzyka z płt gramof. (tr. z W-wy 17.10—17.25 Komunikaty L.O.P.P. (tr. z Warszawy). 17.35—18.00 „O rozmiarach wszechświata“ — opowie dr. Feliks Burdecki (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert solistów: „Wyk. Adela Komt - Wilgocka (sopr.), Roman Micewski (fort.) i Michał Jaworski (akomp.): 1) a. J. S. Bach: Preludjum i fuga gis-moll. b) F. Haendl: Warjacje E-dur p. t. „Muzykalny kowal“. 2) a. F. Haendel: Oh mio car“. b) B. Marcello: „Quella fiamma“, c. G. Pergolesi: Arietta 3) a. F. Mendelsohn: Prząśniczka. b) R. Strauss: „Na cichej drożynce leśnej“. c. Godowski: Stary Wedeń. 4) a. R. Strauss: „Rospuść Twe włosy“, b. H. Wolff: W ukryciu“, c. J. Brahms: Samotność d. M. Reger: Kołysanka 5) a. Rozenthal: Papillons, b. J. Strauss: „Wno, kobieta i śpiew“, 19.00—19.20 Rozmaitości 19.20—19.45 Płyty gramof. (tr. z Warsz.). 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.). 20.15—21.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 1) Marsz „Ciężka artylerja“. 2) Jan Strauss: Uwertura do operetki „Zemsta nietoperza“. 3) Solista. 4) Bizet: Suita „Carmen“ Nr. 2. 5) Blon: a. Sicilietta. b. Taniec rybaczek. 6) Lewandowski: Mazur „Franek“. 21.30—22.00 Słuchowsko: (tr. z W-wy). 22.00-22.15 Feljeton p. Zofii Zaniewieckiej-Wiskowskiej p. t. „Prawdziwa francuzka“ (tr. z W.), 22.15—24.00 Komunikaty: meteor., polic., i sport. oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie.

PIATEK. dnia 25 lipca 1930 r.

11.58—12.00 — Sygnał czasu z W-wy. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 161. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15 Przerwa. 15.15—16.30 — „Z życia polskich zespołów śpiewaczych“ — komunikat rady naczelnej zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych z W-wy. 15.30—17.15 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.15—17.25 „Kącik krótkofalowy“ komunikat polskiego związku krótkofalowców (tr. z W-wy) 17.35—18.00 — „O umowie kupna i sprzedaży“ wygł. adw. Stanisław Peszyński. 18.00—19.00 — Koncert orkiestry salonowej Karola Poraj - Koźmieńskiego. 1) H. Warer: Old Man Sunshine-foxtrott. 2) Domerssewan: Święto w Aranjuezie — hiszp. faentazja. 3) Fierite: Śmiej się klownie, śmiej — walc angielski. 4) Granichstaeten: Nie mów o wiecznej miłości — tango. 5) Becce: I sala Bella cerenada jesienna. 6) Ager: slow — fox. 7) Porai - Koźmiński: Kary — blues. 8) Armanda: Księżyc w Wenecji — tango. 9) Becce:. Marzenia jesienne — serenada. 10) Baxor: Picolo Peter — foxtrot. 11) Panizzi: Wilongita addio — tango. 12) Boc: Gee slow — fox. 13) Poraj-Koźmiński. ha. ha — foxtrot. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20 — 19.45 — Płyty gramof. (tr. z W-wy. 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu. 20.00—22.15 — Koncert symf. z Dliny Szwajcarskiej. Wykonowcy: Orkiestra Filharm. Warsz. i Mieczysław Fiederbaum (skrzypce) 1) St. Moniuszko: Uwertura do op. „Ferje“, 2) H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy D-moll. a) allegro moderato. b) Romans. c) Allegro moderato 3) Z. Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny“ a) Wiosna. b) Lato. c) Jesień. d) Zima. 22.00—22.15 — Feljeton Stanisława Karwickiego p. t. „Rywalka Wenecji (tr. z W-wy. 22.15 — Komunikaty: meteor. polic., sport.

RADJOFONJA JEST SZTUKĄ.

Jak powstają obrazy słuchowe.—Dźwiękowe tło obrazu. Pauza i złudzenie przestrzeni.

Aktor radjowy musi wystrzegać się patosu.

Narówni z kinematografją, radjofonja piękna jest uważana dotychczas za *sztukę wątpliwą*. Powodem tego jest rozpowszechnione wśród ogółu mniemanie, jakoby rola radjofonji sprowadzała się li tylko do czysto *mechanicznej funkcji przekazywania na odległość dźwięków*. W pojęciu tak zorjentowanego ogółu, dźwięki te mogą się składać na ryk dzikich zwierząt, zamkniętych gdzieś w klatce zoologicznego ogrodu, na warczenie kół rozpędowych jakiejś fabrycznej hali maszyn, na odgłos syreny transatlantyckiego parowca, na okrzyki wzburzonego tłumu, na odczyt, recytację wiersza, lekturę fragmentu powieści, sonatę odegraną przez skrzypka lub pianistę, symfonję, wykonaną przez orkiestrę.

O istnieniu *sceny radjofonicznej* szeroki ogół, nie słuchający radja, przeważnie nie wie. Tymczasem radjofonja nie pozostaje bierną pośredniczką nawet przy chwytaniu do mikrofonu i reprodukowaniu surowych odgłosów zewnętrznego świata; cóż dopiero mówić o starannem nadawaniu umiejętnie zradjofonizowanego wiersza, lub słuchowiska!

Jeżeli jednak pewne zaaranżowanie oraz korekta rzeczywistości w wypadku nadawania tak popularnych na Zachodzie „obrazów słuchowych“, będących kompleksami odgłosów życia, jeżeli —powiadamy — *interpretacja rzeczywistości już stanowi pewnego rodzaju umiejętność*, o ileż bardziej zasługuje na miano artystycznej produkcji całokształt dźwiękowych, aktorskich i literackich pierwiastków, noszących w sobie: *logikę poważnych faktów*, linję falującego uczucia, sugestję nastrojów i postulatów etycznych, wreszcie głęboko przemyślane, trafne rozwiązanie zagadnień formy.

Prawdą jest, zaznaczamy to zaraz na wstępie, że radjofonja piękna jest *sztuką mikrofonu*, tak samo, jak tkactwo ozdobne jest sztuką *warsztatu tkackiego*, a rysownictwo — sztuką ołówka; ale gdzież istnieje na świecie idealna wyzwolona sztuka, pozbawiona stylu i niezależna od swojej techniki?—Tak. Radjofonja piękna jest sztuką mikrofonu, gdyż istotnem jej tworzywem jest nie tyle słowo, co dźwięk, tak samo, jak istotnem tworzywem dramatu jest nie tyle słowo, co utajona lub rozpętana kolizja — ta uosobiona w aktorze *„dramatyczność“*, która czasem objawia się w mimice bez porównania potężniej i dobitniej, niż w słowie.

Zaznaczywszy, ten odrębny, specyficzny dźwiękowy charakter artyzmu radjofonji pięknej, przechodzę do skreślenia kilku uwag o słuchowisku, rozpatrywanem pod względem dźwiękowym, aktorskim i literackim.

Niezwykła ekspansja radja i cały szereg zagadnień technicznych, związanych z akustyką, sprawiły, że studja nad dźwiękiem zajęły ostatniemi czasy w laboratorjach fizycznych dość poważne miejsce. Dzięki tym studjom, większa lub mniejsza radjofoniczność poszczególnych dźwięków została wyjaśniona za pomocą teorji „formantów“, czyli wyższych harmonicznych tonów, składających się na zabarwienie tego lub innego dźwięku.

Brak miejsca nie pozwala mi rozwodzić się nad tą teorją. Wspomniałem o niej jedynie poto, aby stwierdzić istnienie naukowych metod, pozwalających, komu na tem zależy, *ocenić gatunek radjofonicznego tworzywa*, podobnie jak analiza chemiczna daje możność malarzowi ocenić gatunek farb.

Z punktu widzenia dźwiękowego, budowa słuchowiska nastręcza następujące ważniejsze zagadnienia: a) zagadnienie tła, b) tempa, c) plastyki dźwięku i d) perspektywy dźwiękowej.

Tło dźwiękowe może być: 1) sztuczne: a więc muzyczne, bądź zbudowane za pomocą specyficznych odgłosów i szmerów, wytwarzanych w studjo, lub 2) naturalne: wzięte ze świata zewnętrznego.

Zastosowanie tła dźwiękowego zależy od epizodów i nastrojów słuchowiska i ma charakter przygodny. Naogół to tło jest jakby ogromnie zmienną dekoracją, służącą do uwydatnienia (podmalowania) pewnych djalogów lub monologów tekstu. Ma ono też stałe zastosowanie podczas pauz; *pauza bowiem w radjo, chociażby najkrótsza, musi posiadać dźwiękowe zabarwienie.*

Zagadnienie tempa jest nietylko zagadnieniem odpowiedniego dla akcji dramatycznego tętna, ale i problematem sytuowania w czasie zarówno całego słuchowiska jak i poszczególnych jego momentów. Podczas próbnych audycyj, reżyser akustyczny upodabnia się do dyrektora orkiestry. Jak ważną rzeczą jest kontrola czasu trwania poszczególnych słownych, lub dźwiękowych partyj, można sądzić z faktu, że *przy braku pauzy słuchacz przestaje rozróżniać barytona od tenora, a czasem nawet głos męski od kobiecego.*

Plastyka dźwięku zależy od operowania przy pomocy mikrofonu sztucznie wytwarzanemi echami, nadającemi emisji dźwiękowej większą lub mniejszą pełnię grzmiącą niekiedy rezonansem sklepień. Zamiast uwydatniać poszczególne głosy, próbowano je *wzmacniać za pomocą głośnika*, nadając w ten sposób niektórym dźwiękowym postaciom olbrzymią skalę. Ten sam efekt tylko w mniejszym stopniu daje się osiągnąć przez zbliżenie się do mikrofonu.

Perspektywa dźwiękowa jest zależna od umiejętnego operowania złudzeniem przestrzeni za pomocą odpowiedniego zbliżenia się lub oddalenia (czasem odwrócenia się od mikrofonu). Podobno w pewnem słuchowisku odwrócenie głowy od mikrofonu dało *złudzenie jakiejś bezkresnej dali*, robiącej wrażenie międzyplanetarnego przestworza.

Co się tyczy strony aktorskiej słuchowiska, radjo narzuca aktorowi dość uciążliwe warunki gry, polegające przedewszystkiem na stałem stosowaniu się do nakazu techniki dźwiękowej, a zatem *na stałem zbliżaniu się, oddalaniu, względnie odwracaniu od mikrofonu*. Pozatem aktor, nie mogąc uciekać się do mimiki, czyli będąc pozbawionym swego istotnego środka ekspresji, *łatwo wpada w dezorjentację*. Stąd dla reżysera radjowego konieczność obsadzenia poszczególnych ról aktorami, posiadającymi istotnie *temperament odtwarzanych osobistości*. Prócz tego aktor radjowy *musi się wystrzegać patosu;* patos bowiem jest z natury rzeczy psychologicznie, oraz dźwiękowo *nieradjofoniczny*.

Bardzo ważną rzeczą przy obsadzaniu ról słuchowiska jest wybór wyraźnie zróżniczkowanych głosów. To zróżniczkowanie jest charakterystyką aktorów; głos nieznamienny lub niedość znamienny jest często powodem konfuzji i niezrozumiałości słuchowiska. W razie niemożności dobrania głosów dostatecznie różniących się od siebie, reżyser ucieka się do takich środków, jak *stworzenie pozoru wadliwej wymowy*, jąkania się, specyficznej modulacji wyrazów i t. p., byle tylko słuchacz mógł rozróżnić aktorów.

Literackie ujęcie słuchowiska jest całkowicie zależnem od zmysłu radjofonicznego oraz inwencji autora. Naogół powiedzieć można, że silne zabarwienie emocjonalne, szybkość przebiegu akcji, typowość i prostota działających postaci, minimum psychologji, a maksimum intensywności kolorytu, stanowić będą zawsze o zaletach utworu, przeznaczonego na radjofoniczną scenę, o ile oczywiście te walory wejdą w harmonijny stosunek lub jeszcze lepiej, o ile się stopią z dźwiękowemi walorami słuchowiska.

Dnia 24 lipca r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Anny Różanykwiat

odbędzie się o godz. 11-ej przed południem na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

Włamanie do fabryki Brzozy.

Złoczyńcy skazani po 4 i 3 lata cięż. więzienia.

Władze policyjne otrzymały meldunek o zuchwałem włamaniu do fabryki Brzozy, przy ul. Gdańskiej 138. Złoczyńcy w nocy wytłoczyli w oknie szyby, wygięli kraty i przez wąski otwór dostali się do wnętrza. Łup ich był dość obfity. Zabrali oni znaczną ilość przędzy oraz surowych towarów, które wynieśli na dach posesji fabrycznej, zrzucili do ogródka, znajdującego się przy tym gmachu i następnie stamtąd już przenieśli do dorożek, oczekujących na nich.

Włamanie przypadkowo spostrzeżono jeszcze w nocy, w parę godzin po ucieczce złoczyńców. Wydział śledczy zarządził za nimi natychmiast pościg. Kilkudziesięciu wywiadowców, podzielonych na drobne oddziały, udało się w różne dzielnice miasta, by

natychmiast dokonać obław i rewizyj.

Wywiadowcy ci spostrzegli na ulicy Stefana dorożkę, którą jacyś dwaj osobnicy przewozili przędzę. Ponieważ pasażerowie ci wyglądali mocno podejrzanie, wywiadowcy rozkazali dorożkarzowi, by się zatrzymał. Dorożkarz nie usłuchał ich jednak i podciął konia, zwiększając gwałtownie szybkość jazdy.

Zarządzono pogoń, w wyniku której ujęto dorożkarza Stefana Storczyka i jednego z pasażerów, Romana Tomczyka. Drugiemu udało się zbiec.

Tomczyk, znany łódzki włamywacz, istotnie brał udział w włamaniu dokonanem do fabryki Brzozy i wiózł właśnie łupy do mieszkania jednego z paserów. Druga grupa wywiadowców, która również poszukiwała sprawców włamania, po paru godzinach natknęła się przed bramą domu przy ulicy Jerzego na drugiego włamywacza, Tadeusza Kroczka, który

wyskoczył z dorożki

na ulicy Stefana. Kroczek, był również doskonale znany policji ze swych występów.

Jak ustalono, chciał on się ukryć u lokatorki domu przy ulicy Jerzego 3, Józefy Sroczyńskiej, którą również przytrzymano.

Wczoraj Kroczyk, Tomczyk, dorożkarz Storczyk i Sroczyński znaleźli się przed sądem okręgowym, który sprawę ich rozważał pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Jesionowskiego i Borka.

Oskarżał prokurator Kozłowski.

Kroczyk przyznał się do udziału w włamaniu, tłumacząc się, iż po wyjściu z więzienia

nie miał z czego żyć

i nie mógł znaleźć żadnej pracy. Pozostali oskarżeni twierdzili, że są niewinni.

Sąd po zbadaniu świadków, wyniósł wyrok, mocą którego Kroczyk został skazany na 4 lata, Tomczyk na 3 lata, Storczyk na 3 miesiące więzienia, a Sroczyńska uniewinniona. **as.**

Piekło na linji Łódź-Koluszki.

Niesamowite sceny odbywają się w niedziele i święta na dworcu fabrycznym.

Nikt nie wie o istnieniu biletów powrotnych.

Rok rocznie w okresie letnim wypływa w Łodzi kwestja bardzo poważna, która nie może się jakoś doczekać rozwiązania. Jest to sprawa komunikacji podmiejskiej na kolejach żelaznych.

Gdy po tygodniu pracy nadchodzi niedziela lub święto, do podmiejskich letnisk odbywa się formalna pielgrzymka. Każdy, kto nie mógł sobie pozwolić na wyjazd z Łodzi na dłuższy czas — a takich jest, niestety, znacznie więcej, aniżeli tych, którzy wyjechali — stara się wyjechać

przynajmniej na jeden dzień,

by oczyścić swe płuca, zażyć rozkoszy świeżego powietrza i słońca, zasłużonego i upragnionego wypoczynku, zdala od zgiełku, wąskich, ciemnych ulic i trujących wyziewów, dolatujących z nieskanalizowanych jeszcze ścieków ulicznych.

Na dworcach kolejowych, a zwłaszcza na dworcu fabrycznym, dzieją się tego dnia rzeczy, których

opisać niepodobna.

Jest to jakiś karkołomny wyścig o miejsce, rozpychanie się pięściami i łokciami, deptanie sobie nawzajem po odciskach. Krzyki i nawoływania pasażerów, złorzeczenia, płacz dzieci, wszystko to zlewa się w jeden

niesamowity zgiełk i hałas,

który jest jakgdyby przedsmakiem rozkoszy, czekających pasażerów w podróży.

Względy przyzwoitości i dobrego wychowania nie mogą i nie są wcale brane w rachubę. Nikt się z niczem nie liczy, każdy myśli tylko o tem, by jednak otrzymać jako takie znośne miejsce w wagonie i szczęśliwie, acz z odgnieconemi bokami, przybyć na wieś, na kilkugodzinny wypoczynek.

Sceny, jakie można zaobserwować na dworcu, na kilka minut przed odejściem pociągu, nie świadczą bynajmniej o kulturze łodzian. Ale winić pasażerów za to zupełnie nie można. Zmuszają ich do tego twarde warunki, alternatywa — albo będziesz rycerskim, a w takim wypadku nie pojedziesz nigdy na wieś w niedzielę lub święto, albo też postępować będziesz brutalnie, a w tym wypadku masz jakiekolwiek szanse na otrzymanie miejsca w pociągu.

Wreszcie gwizdek: pociąg rusza. Ludzie stłoczeni są

jak śledzie w beczce.

Poruszyć ręką nikt nie jest w stanie. Atmosfera naładowana jest elektrycznością do ostatecznych granic — wystarczy mała iskierka, by nastąpił wybuch. Na wybuch ten nie należy zresztą długo czekać. Przy pierwszym zakręcie rozlega się

głośny krzyk niewieści.

po chwili zduszony syk męski i wreszcie rozpoczyna się ciekawa rozmowa, prowadzona początkowo w formie djalogu:

— **Do jasnej cholery, czy nie może pan stać na swoich nogach? Ja mam odciski...**

— Nie trzeba ich było z sobą zabierać. Jak pan taki wygodny niech pan nie jedzie.

— Ale przecież może pan stać spokojnie na miejscu...

— Chcę, ale nie mogę. Czy pan nie widzi, że to nie ja sam, tylko ped mnie na pana rzucił? O, znowuż...

Istotnie w tej chwili rozlega się nowy krzyk. Djalog się urywa. Następuje gmatwanina słów. Złorzeczą już wszyscy.

— A bodaj was. Taka jazda...

Tak się dzieje w klasie trzeciej. Może państwo myślą, że w drugiej jest lepiej? Wręcz przeciwnie. Tam jest jeszcze gorzej, z tej prostej przyczyny, że przedziałów klasy drugiej jest znacznie mniej, aniżeli trzeciej. Ci, którzy mają miejsca siedzące, znajdują się w położeniu mniej godnem zazdroszczenia, aniżeli ci, którzy zmuszeni są stać. Siedzący bowiem są ofiarami. Na ich plecach opierają się ci, którzy stoją, tłumacząc się ściskiem i natłokiem. Na ich kolanach nagle znajdują się jakieś paczki, teczki, walizki.

Z uczuciem ulgi, niezmiernej ulgi opuszczają wszyscy pociąg, gdy dojeżdża on do właściwej stacji. Wyprostowują sobie kości. Ale złorzeczenia pod adresem kolei rozlegają się jeszcze bardzo długo.

Czemu tak się dzieje? Czemu ta sprawa dotychczas nie została jeszcze należycie unormowana?

Właściwą przyczyną jest

zbyt mała ilość wagonów,

z których zestawiony jest pociąg w dni świąteczne i niedzielne. Tłumaczą to względami oszczędnościowemi. Najprawdopodobniej jest w tem trochę racji. Ale przecież nie można zawsze iść tylko w kierunku najmniejszego oporu. Trzeba przecież kiedyś znaleźć

właściwe rozwiązanie sprawy.

W ciągu tygodnia na linjach podmiejskich kursuje dość znaczna ilość pociągów, przeważnie w połowie pustych. Jest to zrozumiałe, albowiem w tygodniu ruch na linjach tych nie jest wielki. Czyż więc nie można powiększyć w dwójnasób ilość wagonów III i II klasy w pociągach niedzielnych i świątecznych? Wydaje się nam to najwłaściwszem rozwiązaniem sprawy, jeśli istotnie względy oszczędnościowe tak wielką odgrywają rolę. I takie rozwiązanie sprawy leżałoby w interesie samej kolei. Wszak powinna ona zachęcać, a nie zniechęcać do wyjazdów.

Wskazane jest, aby sprawa ta została wreszcie należycie rozwiązana i aby przestała być bolączką, trapiącą mieszkańców Łodzi w każdą niedzielę.

W końcu wspomnieć pragniemy jeszcze o jednem. Zostały wprowadzone

specjalne bilety na niedziele i święta z opłaconą jazdą powrotną.

Bilety te można nabyć już w sobotę po południu, nie należy się więc tłoczyć w ostatniej chwili przed kasą. Następnie bilety te są o 25 proc. tańsze. A tymczasem nikt o nich nic nie wie. Uważamy, że kolej, wprowadzając tak pożyteczną inowację, powinna była rozreklamować ją najszerzej. Powinna to była uczynić we własnym interesie. Jeśli tego nie uczyniła dotychczas, winna to zrobić natychmiast i wyjaśnić jak się przedstawia istotnie sprawa biletów powrotnych z letnisk w niedziele i święta.

Sum.

60 tys. robotników łódzkich

podpisze memorjał o ubezpieczeniu na starość.

W dniu wczorajszym w lokalu polskich związków zawodowych „Praca“ odbył się wielki wiec robotników-włókniarzy w sprawie ubezpieczenia na starość. Obszerne referaty w tej sprawie wygłosili członkowie zarządu związku i delegaci robotniczy, którzy wskazali na konieczność wydania przez rząd ustawy o ubezpieczeniu. Mówcy zwrócili uwagę, iż brak ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość stwarza kolosalną lukę w ustawodawstwie i wysoce krzywdzi wszystkich robotników.

Po długiej dyskusji postanowiono wyłonić komisję, składającą się z dwunastu osób, która będzie miała za zadanie przeprowadzenie plebiscytu wśród robotników łódzkich na powyższy temat. Komisja ta, na czele której stanął delegat robotniczy Dobrowolski, będzie miała za zadanie opracowanie memorjału do władz centralnych i zebranie 60 tysięcy podpisów robotników łódzkich. W memorjale, który przez specjalną delegację wręczony będzie p. Prezydentowi Mościckiemu, premjerowi Sławkowi i ministrowi pracy Prystorowi, tysiączne rzesze robotników łódzkich prosić będą o wydanie w formie rozporządzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość.

Niezależnie od powyższego, komisja zająć się ma zorganizowaniem w przyszłym tygodniu olbrzymiego wiecu robotników i urządzeniem manifestacji ulicznej pod hasłem ubezpieczenia robotników na starość. (k).

Straszne samobójstwo męża

z powodu tragicznego wypadku z żoną

Z Warszawy donoszą:

Na letnisku w Radości bawiła p. Ewelina Skowrońska. Gdy wczoraj około godziny 11-ej wieczorem odprowadzała męża swego, Marjana, na stację, rozlegly się nagle strzały rewolwerowe.

P.Skowrońska padła ciężko ranna w kręgosłup.

Kto strzelał — niewiadomo. Dochodzenie policyjne nie dało żadnych rezultatów.

Skowrońską w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Skowroński niesłychanie rozpaczał. Płakał rzewnemi łzami i tłukł głową o posadzkę... Wreszcie udał się do domu.

Dziś rano zapukano do mieszkania Skowrońskiego, który miał udać się do zajęcia. Skowroński był brygadjerem stolarni przy ulicy Stalowej Nr. 58.

Ponieważ na natarczywe kołatanie nikt się nie odzywał, sąsiad Skowrońskiego, p. Stefan Dębski przystawił do okna drabinę i zajrzał do pokoju.

Oczom jego przedstawił się straszny widok: Skowroński, zbroczony krwią, leżał na podłodze.

Otworzono drzwi. Okazało się, że Skowroński poderżnął sobie gardło brzytwą Obok niego na podłodze leżała fotografja żony.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć Skowrońskiego.

Małżonkowie Skowrońscy żyli ze sobą dziewięć lat. Dzieci nie mieli.

Detaliści przeciw hurtownikom.

Krwawe awantury na rynku Pilicera.

Od dłuższego czasu już trwa ostry zatarg pomiędzy hurtownikami owoców a detalistami, sprzedającymi owoce, głównie na rynku Pilicera.

Onegdaj detaliści postanowili nie kupować owoców u hurtowników, ponieważ ci krzywdzą ich, liczą za opakowanie i zmuszają do pobierania wysokich cen, podczas gdy w rzeczywistości owoce mają być sprzedawane po cenach znacznie niższych.

Wczoraj rano detaliści przyszli na rynek gdzie oczekiwali ich hurtownicy z towarem, namawiając do zaprzestania „buntu“ i kupowania towaru po cenach dotychczasowych.

Wobec oporu detalistów, hurtownicy załadowali owoce na wozy, by objeżdżać ulice i sprzedawać detalicznie.

Wynikła pomiędzy obu stronami walka i po kilku minutach krew lała się na rynku, gdyż bito się czem popadło.

Zaalarmowano policję. Wkrótce przybył większy oddział policji, który rozłączył walczących.

Aresztowano kilkanaście osób za podburzanie i czynny udział w krwawych zapasach.

Przez cały dzień na rynku dyżurował większy oddział policji, by niedopuścić do dalszej walki.

Ogółem naliczono 60 osób pokrwawionych i poranionych, lżej lub ciężej.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
24 lipca 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
24 lipca 1930

Konwencja o pracownikach umysłowych.

Obok dumpingu cen i dumpingu kredytowego Polska cierpi ciągle jeszcze naskutek dumpingu t. zw. „socjalnego". Wobec dalekiego zaawansowania opieki społecznej w naszem państwie, musimy dążyć dla zrównoważenia szans konkurencyjnych, do upodobnienia się stosunków w innych państwach do naszych wa runków.

Oprócz czynników socjalno-humanitarnych niewątpliwie także i ten moment kierował rządem polskim przy formułowaniu odpowiedzi na ankietę międzynarodowego biura pracy o czasie pracy pracowników umysłowych. Konwecja waszyngtońska tyczy tylko części pracowników umysłowych.

Z odpowiedzi, bardzo obszernej, udzielonej przez rząd polski dadzą się wy prowadzić następujące zasady:

1. sprawa czasu pracy pracowników umysłowych winna być uregulowana przez konwencję, a nie przez uchwalenie tylko t. zw. „zaleceń".

2. Wobec trudności teoretycznej definicji „pracownika umysłowego" i wobec ekstensywnej tendencji rządu naszego w omawianej dziedzinie — rząd nasz proponuje, aby konwencja regulowała pracę „całego personelu t. j. zarówno pracowników umysłowych jak i robotników zatrudnionych we wszelkich zakładach pracy, nieobjętych konwencją waszyngtońską z wyjątkiem rolnictwa i żeglugi morskiej".

Byłoby to, na co chcemy zwrócić uwagę, ujęcie s zersze, aniżeli u nas obowiązujące. Odpowiedź nasza proponuje wyliczenie rodzajów pracowników umysłowych w sposób podobny do naszej ustawy.

3. Projekt konwencji według naszej odpowiedzi miałby zastosowanie do wszystkich zakładów pracy, wyłączone byłyby zakłady zatrudniające jedynie członków rodziny (małżeństwo i dzieci); wyłączoną byłaby derekcja zakładu pracy.

4. Jako czas pracy proponuje rząd polski okres „podczas którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy, z wyjątkiem przerw, podczas których personel nie jest do rozporządzenia pracodawcy i które winny być ogłaszane w sposób właściwy i zatwierdzony przez kompetentną władzę". Jest to ujęcie podobne do polskiej ustawy, przyczem przepisy o przerwach są jeszcze bardziej rygorystyczne. Proponuje się normę pracy 46 godzin na tydzień. Charakterystycznem jest, że ankieta brzmi: „...czy norma ma wynosić 48 godzin tygodniowo; jeżeli nie, to jaka może być inna norma". Wynika z tego, iż mało spodziewano się odpowiedzi z normą poniżej 48 godzin. Tydzień roboczy powinien obejmować 6 dni pracy i 1 dzień odpoczynkowy. Rząd polski wypowiada się za tem, aby poza maximum tygodniowem, określić także maximum dzienne, w wysokości 8 godzin dziennie.

5. Odpowiedź nasza na wyraźne pytanie wypowiada się kategorycznie przeciwko przedłużaniu czasu dziennego lub tygodniowego dla jakiejkolwiek grupy pracowników umysłowych. Przeciwnie wypowiada pogląd, że w zakładach, w których praca jest szczególnie szkodliwą dla zdrowia — powinna być ona krótsza.

6. Na wyraźne pytanie, czy odrabianie godzin straconych jest dozwolone— odpowiedź nasza jest odmowna.

7. Co do wyjątków od zasady 8 i 46 godzin pracy rząd polski proponuje analogiczny system, jak obowiązujący u nas t. j. wypadek lub siła wyższa, doroczna inwentaryzacja, czasowe odchylenia spo wodowane szczególnemi, udowodnionemi potrzebami zakładu pracy, w wypadku wojny lub niebezpieczeństwa.

8. Rząd polski proponuje by godziny nadliczbowe były wynagradzane wyżej, niż normalne — zgodnie z zasadą naszej ustawy.

Mało jest, zdaje się nadziei, aby konwencja stanęła na stanowisku tak zaawansowanem, jak proponuje rząd polski.

a.

Syndykat fabryk gumowych.

Od dłuższego czasu między firmami „Pepege", „Gentleman", „F. W. Schweikert", „Wudeta" i „Ardal" prowadzone były pertraktacje, zmierzające do zorganizowania syndykatu obuwia gumowego w Polsce.

Po wielokrotnych konferencjach, któ re odbywali w Sopotach przedstawiciele wymienionych firm, został w Gdyni podpisany akt notarjalny, na mocy którego zawiązany został syndykat 5 fabryk obuwia gumowego w Polsce. Głównem zadaniem syndykatu jest stabilizacja cen i racjonalizacja produkcji obuwia gu mowego.

Syndykat został zarejestrowany pod nazwą: **„Polgum"** — centralne biuro sprzedaży przemysłu gumowego w Polsce z siedzibą w Warszawie, przyczem we wszystkich większych miastach otworzone zostaną również biura sprzedaży. Z chwilą otwarcia tych biur sprzedaży, firmy, należące do syndykatu zlikwidują wszystkie swe oddziały.

Do syndykatu nie przystąpiła jedynie firma „Rigawar", która natomiast podpisała z syndykatem umowę konwencyjną, o ścisłem przestrzeganiu postanowień syndykatu, dotyczących warunków sprzedaży i t. p.

Firma „Rigawar" produkująca wyższe gatunki wyrobów gumowych, zobowiązała się do nieobniżania cen, aby w ten sposób nie utrudniać zbytu towarom syndykatu. W umowie konwencyjnej f. „Rigawar" zastrzegła sobie prawo przy stąpienia, po upływie roku do syndykatu.

Do nowoutworzonego zarządu „Polgumu" wszedł jako prezes p. S. Halperin, obecny prezes sp. akc. „Pepege", zaś do komisji rewizyjnej wybrany został na stanowisko przewodniczącego p. D. Schrage, obecny prezes firmy „Gentleman" oraz p.p. Schweikert, Daar i Melup, jako członkowie komisji rewizyjnej.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji sąd okręgowy w Łodzi, wydział handlowy z szeregu spraw rozpatrywał sprawy następujące:

Sprawę firmy *„S. Spitz"* — fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 18.

Firma ta w maju r. b. wniosła podanie o odroczenie wypłat, której bilans wyrażał się liczbą około 530.000 złotych. Prośbę swą motywowała masową niewypłacalnością klijentów i olbrzymim spadkiem cen towarów.

Wyznaczony przez sąd biegły w osobie Arnolda-Jana Lewina, w swem sprawozdaniu ustalił, że przedsiębiorstwo istnieje od 1902 roku, początkowo jako skład manufaktury. W roku 1919 przeistoczyło się w spółkę handlową pod firmą: „Spitz i Strykowski", posiadającą 25 krosien, która następnie w 1924 roku przechodzi na wyłączną własność Spitza. W roku 1927 ten ostatni powiększył przedsiębiorstwo do 70 krosien, zatrudniając około 50-ciu robotników.

Ksiąg żadnych firma nie prowadziła, ograniczając się jedynie do kasowej.

Sąd udzielił firmie „S. Spitz" oraz jej właścicielowi Samuelowi vel Szmulowi Spitzowi odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Stanisława Kopczyńskiego, zaś nadzorcą sądowym przemysłowca Romana Maliniaka, ul. Piotrkowska 113.

★

Prócz tego rozpatrywano sprawę firmy *„Kopel, Gutman i Perlberg"* w Łodzi przy ul. Magistrackiej Nr. 21, która również w maju wystąpiła o udzielenie jej odroczenia wypłat Jak wynika ze sprawozdania biegłego majątek firmy po odliczeniu długu wynosi netto 267.375 zł. 66 gr. Kapitału płynnego firma prawie nie posiada.

Sąd udzielił firmie „Kopel, Gutman i Perlberg" odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego Emila Hadrjana, zaś nadzorcami sądowymi: kupca Ryszarda Milke, Kopernika Nr. 25 i przemysłowca Emanuela Szlamowicza, ul. Południowa Nr. 34.

★

Wreszcie rozpatrywano sprawę firmy *„Władysław Zylbersztajn"* o odroczenie wypłat. Przedmiot firmy stanowi fabryka wyrobów tekstylnych przy ul. Narutowicza Nr. 83.

Według sprawozdań biegłych bilans zamknięty jest sumą około 1.300.000 zł. Kapitał firmy stanowi 52 procent ogólnego bilansu; środki płynne i półpłynne (prócz maszyn) wynoszą 20 proc. wierzytelności.

Sąd udzielił firmie „Władysław Zylbersztajn" i jej właścicielowi Wolfowi Zylbersztajnowi odroczenia wypłat na 3 miesiące. Sedzia komisarzem zamianował sędziego handlowego Oskara Grossa zaś nadzorcą sądowym dr. Stanisława Rutowicza, Al. Kościuszki Nr. 63.

Giełda pieniężna.

Waluty — dewizy.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie — tendencja dla wszystkich dewiz była słabsza. Ogólne obroty gotówkowe i dewizowe niewielkie. Kurs oficjalny dolara gotówkowego wynosił 8.89½. Przekaz telegraficzny na New York zanotowano po 8.912. Kursy dewiz notowano po: New York — 8.90, Londyn — 43.26¾, Paryż — 35.07, Praga — 26.42¾. Sztokholm — 239.71, Zurych — 173.23, Wiedeń — 125.93, Medjolan — 46.69. Gdańsk — 173.41, Amsterdam — 358.67. W obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 212.88. Na giełdzie prywatnej dolarem gotówkowym dokonano tranzakcyj po 8.89½; rubel złoty był notowany po 4.61¾ ,srebrny — 1.75, bilon — 0.75, czerwoniec był znów słabszy — 9.25, przy dużej podaży i braku odbiorców.

AKCJE: Na giełdzie akcyjnej ruch w dniu dzisiejszym był bardzo mały. Tendencja panuje nadal słaba. Jedynie podniosły swój kurs akcje Ostrowieckie z powodu wyższego notowania na giełdzie brukselskiej i zapotrzebowania stamtąd tych akcyj. Notowano: Bank Polski — 164, Lilpop — 25. Ostrowiec— 58—60, Starachowice — 15, Haberbusch — 110.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie państwowych papierów procentowych panuje spokój przy tendencji naogół niezmienionej. W dniu dzisiejszym 4% pożyczka inwestycyjna miała tendencję mocną. Notowano: 4% poż. inwestycyjna — 111, 5% poż. konwersyjna — 55.75, 10% poż. kolejowa — 103. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane: 5% poż. premjowa dolarowa — 62—61.50, 7% poż. stabilizacyjna — 88. Dla prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była słabsza. Notowano: 8% obligacje Polskiego Banku Komunalnego III em. — 93, 8% ziemskie dolarowe — 88, 4½% ziemskie — 54—55, 5% L. Z. m. Warszawy — 59.25. 8% L. Z. m. Warszawy — 76—75.75, 8% L. Z. m. Piotrkowa — 67, 10% L. Z. m. Siedlec — 81. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane: 8% ziemskie — 76, 8% m. Częstochowy — 67, 4½% obligacje m. Warszawy z r. 1926 — 42.75. 6% obligacje m. Warszawy z 1926 r. VI em. — 59, 6% obligacje m. Warszawy z 1926 roku VIII em. — 57.25.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 22 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 7.27, sierpień 7.09, październik 6.97, listopad 6.95, grudzień 6.98, styczeń 7.00, luty 7.02, kwiecień 7.11, maj 7.14, czerwiec 7.16. Loco 7.68

Liverpool, 22 lipca.

Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 11.35, listopad 11.32, grudzień 11.42, styczeń 11.42, marzec 11.54, maj 11.63. Loco 12.40.

Aleksandrja, 22 lipca

Bewełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: lipiec 28.00, listopad 22.96, styczeń 23.20, marzec 23.68, maj 24.06. Ashmouni: sierpień 16.05, październik 15.49, grudzień 15.75, luty 16.13, kwiecień 16.46, czerwiec 16.84.

Nowy Jork, 22 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 12.94, sierpień 13.05, wrzesień 13.15, październik 13.26—28, listopad 13.31, grudzień 13.37—38, styczeń 13.42 Kontrakty: październik 12.96—12.98, listopad 13.04, grudzień 13.12—14 styczeń 13.22, luty 13.30, marzec 13.38—40, kwiecień 13.47, maj 13.56. Loco 13.15.

Nowy Orlean, 22 lipca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 12.90, październik 12.99—13.00, grudzień 13.17, styczeń 13.22, marzec 13.40, maj 13.56, lipiec 12.90. Loco 12.90

W notesiku businessmana.

Łódź, 24 lipca

POLSKI PRZEMYSŁ LOTNICZY przechodzi kryzys wskutek braku zamówień. Dzięki staraniom przedstawicieli tego przemysłu Komitet Ekonomiczny Ministrów upoważnił p. ministra spraw wojskowych do zawarcia długoterminowych umów ramowych z polskiemi wytwórniami samolotowemi na remont płatowców, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy sytuacji.

WPROWADZENIE ULGOWYCH TARYF dla ruchu kombinowanego kolejowo - rzecznego wydatnie poprawiło sytuację polskiej żeglugi rzecznej. Przewóz towarów do i od portów żeglugi rzecznej odbywa się na podstawie taryfy wyjątkowej.

W HUTNICTWIE ŻELAZNYM stan zatrudnienia uległ w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. nieznacznej poprawie. Zwiększenie liczby robotników nastąpiło w hutach woj. kieleckiego i krakowskiego podczas, gdy w hutach woj. śląskiego liczba robotników uległa znacznej redukcji.

WYSTAWĘ URZĄDZEŃ BIUROWYCH postanowił zorganizować na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie szereg firm przemysłowych i handlowych branży artykułów biurowych.

Wystawa obejmować będzie zarówno maszyny biurowe, meble, kartoteki, instalacje, jak i drobne utensylja (pióra, ołówki itp.)

Splendid.

—o—

Śpiewak z Montparnasse'u

Śpiewak z Montparnassu pierwszy dźwiękowo-śpiewny film produkcji francuskiej musi zaciekawić każdego miłośnika srebrnego ekranu, skoro dotychczas oglądało się jedynie i wyłącznie podobne obrazy świetlne, montowane przez wytwórnie amerykańskie, lub berlińską Ufa. Treść w rzucie perspektywicznym wysoce aktualna nie przez sam dobór i zestawienie wydarzeń, ile raczej przez ich ujęcie i oświetlenie, przez wykazanie potęgi przypadków, trafu, ślepego losu, czy jakby starożytni powiedzieli — fatum..

Przypadek prowadzi młodego, kawiarnianego śpiewaka Tony Landrin wraz z małym braciszkiem Jacqoi na przedmieścia w dzielnicę wytwornych pałacyków i pięknych, stylowych will Tomy znajduje naszyjnik pereł.

Tomy Landrin jest szlachetnym, a może — przewiduje niemożliwość zrealizowania wartości tych klejnotów — dość, że oddaje perły właścicielce...

W stylowym salonie — buduarze toczy się rozmowa o muzyce i sztuce... Ośmielony uśmiechem wielkiej artystki Tomy Landrin śpiewa swoje najlepsze chausons te, które porywają publiczność w małej restauracji „Pod bzem" i te, które tak kocha jego matka — przekupka, handlująca warzywem w centralnych halach.

Niezwykła sytuacja, urok otoczenia i czar kobiecości pięknej pani podniecają Śpiewaka z Montparnassu i ukazują zdumionej Huguette wielki, prawdziwy jego talent..

W tej chwili zjawia się on, książę Armand Hubert, wytworny i zimny światowiec, przyjaciel pani Bouquet, spokojny i opanowany, w głębi serca zazdrosny i zdolny do gwałtownych czynów. Ocenia natychmiast walory artystyczne bulwarowego śpiewaka, ale widzi jednocześnie dziwne zajęcie swej kochanki dla tego chłopca z przedmieścia.

Gdy więc zaproszony przez nią Tony w specjalnie zakupionym garniturze wieczorowym (przenoszonym smokingu) przybywa na przyjęcie i na prośbę pani Boupuet ma odśpiewać coś ze swego repertuaru — książę podsuwa mu myśl, by wybrał którąś z rubasznych piosenek ulicy.

Śpiew Tony Landrin wywołuje zdumienie, a później oburzenie słuchaczy. Fatalne nieporozumienie — i śpiewak z Montparnasse'u wraca do swoich z bolesnem uczuciem, iż dotknęło go niezasłużone zło.

Mijają dni i miesiące....

Pewnego wieczoru pani Bouquet z całem towarzystwem znajduje się na premjerze „Don Juana" w Wielkiej Operze Paryskiej, a wśród statystów dworzan występuje w prologu Tony Landrin... nieznany, nieoceniony, jeden z wielu.

I znów przypadek — choroba wielkiego artysty, który odtwarza Don Juana na scenie.. Tony decyduje się szybko, bo w loży proscenium widzi tę, którą już kocha oddawna, a wie, iż w jej obecności i dla niej będzie dobrze śpiewał.

Natychmiast za kulisami odbywa próbę głosu i świetny znawca śpiewu i ludzi — dyrektor Opery oddaje mu czołową rolę.. Śpiew Tony Landrin jako Don Juana jest bolesnem wyznaniem i skargą serca, jest rozełkaną modlitwą miłości, złożoną u stóp Huguetty, która teraz odczuwa ogrom uczucia i widzi uznanie dla jego talentu...

Dalej wydarzenia następują z błyskawiczną szybkością.. Sława, uznanie, wyjazd do Ameryki, dużo pieniędzy, radości i wzruszeń, a po roku.. powrót do kraju Z nieśmiałego, biednego chłopca z Montparnassu, co o swój obcas pociera zapałkę — wytworny w stroju i ruchach prawdziwy pan, artysta z Bożej łaski i wciąż jeszcze czuły, delikatny kochanek.

Huguetta Bouquet nie oprze się jego czarowi.. Film ma wytworne, dyskretne zakończenie, jak dawne, dobre powieści angielskie, jak romanse Turgieniewa i opowiadania Weyssenhofa...

Przeżycia bohaterów ukazane na barwnem, żywem tle paryskiego życia od wyżyn bogactwa i przepychu do nizin zaułków i kramu Grusburga ze starzyzną..

Dźwiękowość bardzo duża oddaje rozmowy i szmery, hałasy ulicy i wrzaski przekupniów w halach, a wszystko przeplatają i łączą słowa cudownych piosenek, śpiewanych wyraziście i czysto przez Andre Bauge, odtwórcę roli Tony Landrin..

Wrażenie pozostaje miłe, radosne, niecodzienne.

Wyroki śmierci na komunistów w Indochinach.

Paryż, 22 lipca.

Sąd przysięgłych w Salgonie w Indochinach skazał z 44 powstańców, należących do tamtejszej partji komunistycznej: 3 na śmierć, 4 na roboty przymusowe, a 32 na mniejsze lub większe kary więzienia. 5 oskarżonych uwolniono.

W skład sądu przysięgłych wchodziło 3 francuzów i 2 anamitów.

W związku z tem donoszą, że sytuacja w Indochinach uległa znacznemu zaognieniu. Francuskie min. wojny wysłało z Oranu do Indochin bataljon legji cudzoziemskiej.

Nadużycia w Kasie chorych Głowna.

Były kierownik został skazany na 8 mies. więzienia.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 26-letni Stanisław Gajewski pod zarzutem zdefraudowania powierzonych mu sum, jako kierownikowi Kasy chorych.

Rozprawie przewodniczył sedzia Łoziński w asystencji sędziów Jesionowskiego i Borka.

Oskarżał prokurator Kozłowski. Obronę wnosił adw. Forelle.

Sprawa przedstawia sie następująco:

We wrześniu 1929 r. komisarz Kasy chorych w Tomaszowie przeprowadził inspekcję Kasy chorych w Głownie, kierownikiem której był Stanisław Gajewski.

Lustracja Kasy chorych wykazała, iż w kasie winno być **około 3.000 złotych w gotówce.**

Gajewski wykazał tylko gotowizny 5 zł., na resztę sumy przedstawił kwity i saldo zostało wyrównane.

Po tej lustracji komisarz Kasy chorych dowiedział się, iż Gajewski na krótko przed inspekcją pobrał od szeregu firm większe sumy i nie zaksiegowawszy je na przychód, **rozchodował tak, że rachunki kasowe były wyrównane.**

Ponieważ Gajewski niezbyt dobrze prowadził oddział i praca jego była szkodliwą dla kasy, został zwolniony z zajmowanego stanowiska z trzymiesięcznem wymówieniem.

Przed upływem trzymiesiecznego wymówienia Gajewski nadal zaniedbywał się w pracy, wobec czego został mianowany nowy kierownik, a mianowicie Marian Kotarski.

Dnia 11 listopada 1929 r. Kotarski przybył do Głowna dla przyjecia urzędu.

Przy przyjęciu kasy, Kotarski stwierdził **brak sumy 3.310 zł. 32 gr.**, z której sumy Gajewski nie mógł sie wyliczyć i stwierdził, iż narazie tych pieniedzy nie ma, ale po kilku dniach braki kasowe uzupełni, gdyż ma jeszcze odebrać pieniądze z fabryki w Osinach.

Podczas dalszej kontroli stwierdzono, że Gajewski pobrał od różnych firm składki w wysokości 1.131 zł. 40 gr., które nie zostały zaksięgowane na przychód.

Ogółem Gajewski **zdefraudował 4,566 zł. 72 gr.**

Wobec takiego stanu rzeczy nowomianowany kierownik zwrócił sie do policji o zatrzymanie Gajewskiego. Gdy policja przybyła do mieszkania Gajewskiego **nie zastała go w domu,** zaś żona jego oświadczyła, że mąż udał sie na poszukiwanie pieniędzy.

Po kilku dniach Gajewski zgłosił się do biura Kasy chorych, lecz zdefraudowanej sumy nie wypłacił.

Sprawa została skierowana na drogę sądową.

Na przewodzie sądowym podsądny Gajewski nie przyznał sie do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż **braki kasowe powstały, wskutek nawału pracy i braku ...mocy fachowej przy prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych.**

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy wydał wyrok, mocą którego Gajewski został skazany na

osiem miesięcy wiezienia.

(p).



Nowomianowany Attache wojskowy Japonji w Warszawie p. mjr. Hata.

Mord w domu modlitwy.

Niezwykła sprawa na wokandzie sądowej.

W dniu żydowskiego Nowego Roku w Osinach pod Łodzią w mieszkaniu prywatnem Frajdy Wiśniewskiej odprawiano uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyło kilkudziesieciu mieszkańców tej osady.

Podczas nabożeństwa, gdy wszyscy odprawiali modły, do domu modlitwy próbował wejść mieszkaniec Osin, Herszlik Koziołek, o którym powszechnie było wiadomo, że

utrzymywał się z paserstwa.

Modlący się odbyli szybko naradę i postanowili nie przyjąć Koziołka do swego grona,

zamykając mu drzwi pod nosem.

Koziołek począł się dobijać do drzwi, a gdy mu nie otworzono, usiłował dostać się przemocą do domu modlitwy przez okno.

W chwili, kiedy znajdował sie na parapecie okiennym, złorzecząc pod adresem współwyznawców, grupa modlących się przerwała nabożeństwo i rzuciła się nań z wściekłością.

Rozpoczęła się

walka na śmierć i życie.

W pewnym momencie jeden z modlących się, Abram Cymberknopf, chwycił siekierę i zadał nią Koziołkowi cios w głowę.

Koziołek zachwiał się i spadł z okna na ziemię, zalewając sie krwią.

Pozostali żydzi, którzy uzbroili się w szpadle i inne narzędzia, poczęli mu również zadawać ciosy. Ogółem Koziołkowi zadano 12 ran. Wskutek wylewu krwi do mózgu i uszkodzenia czaszki

nastąpiła śmierć.

Policja aresztowała pod zarzutem dokonania zabójstwa cześć osób. W czasie śledztwa okazało sie, iż nienawiść do Koziołka datowała sie z wcześniejszego okresu, gdyż przed rokiem pobił on męża Frajndli Wiśniewskiej, który, skutkiem otrzymanych ran, wkrótce wyzionął ducha.

Sąd okręgowy, który rozważał sprawę o zabójstwo Koziołka, wyniósł wyrok, mocą którego Abram Cymberknopf został skazany na 3 lata, Symsia Cymberknopf na dwa lata, bracia Chaskiel, Perec i Symsia Wiśniewscy po dwa lata oraz matka ich Frajndla Wiśniewska na rok więzienia. Skazani odwołali się do sądu apelacyjnego, który wczoraj rozważał ich sprawę.

Obrońcy oskarżonych na rozprawie tej dowodzili, że zabójstwo zostało dokonane

w obronie koniecznej.

skutkiem pogwałcenia praw mieszkaniowych i religijnych przez zabitego.

Sąd, po naradzie, uwzględnił wywody obrońców i znacznie złagodził karę wszystkim skazanym. Abram Cymberknopf otrzymał 6 miesięcy, Symsia Cymberknopf 4 miesiące, Wiśniewscy po 4 miesiące, a matka ich trzy miesiące aresztu.

as.

Z ruchu wydawniczego.

—o—

Egipt Ferdynanda Goetla.

Nowe wydanie **Egiptu,** wspomnień z podróży Ferdynanda Goetla, które cieszyły się wielką poczytnością, zasługuje na przypomnienie czytelnikom. Książka jest owocem zarówno dłuższej podróży do krainy faraonów, odbytej przez autora w roku 1925, jak i późniejszych studjów. Studja te pod piórem autora „Serca lodów" przyczyniły się do ożywienia książki, ujmującej poza osobistemi z podróży wspomnieniami, także liczne szczegóły życia obecnego i dawnego Egiptu, i stanowiącej, wedle słów autora, próbę „geografji literackiej" kraju Jak ocenili tę „próbę" czytelnicy i krytyka, świadczy fakt, że pierwsze wydanie książki wyczerpało się w ciągu dwu lat. Nowe, w wytwornej szacie ukazujące się wydanie, winno mieć nie mniejsze powodzenie

Nowy tom nowel J. Kossowskiego, zatytułowany **Powroty,** stanowi jakby dopełnienie „Zielonej Kadry". Autor „Ceglanego domu" wraca tu do kręgu tematów które zdobyły mu szeroką i zasłużoną poczytność od chwili ukazania się pierwszej jego książki. „Powroty" — to cykl nowel wojennych W tematach tych porusza się Kossowski z niezwykłą swobodą. Własne, bezpośrednie przeżycia wojenne pozwalają mu wydobywać z tematów tych przebogatą skalę barw i półtonów, traktować każdą poszczególną nowelę z innego punktu widzenia. Obok nastrojów grozy bitewnej i psychicznej depresji, obok chwytającego za serce opisu tragicznych dziejów zbombardowanego przez lotników domu, w którym mieszkańcy — włosi — ukryli przed austrjakami zapasy benzyny — brzmi beztroski śmiech powracających z rozpadającego się frontu austrjackiego krakowskich zuchów, błyśnie fajerwerk szubienicznego humoru ludzi, którzy na chwilę — urlop — wydostali się z wojennego piekła lub zadrży nuta żołnierskiego przywiązania. Ta różnorodność tematów i bogactwo barw, żywość i bezpośredniość opowiadań Kossowskiego zapewnia „Powrotom" niezawodne powodzenie

Ukazało sie nowe wydanie świetnych nowel F. Goetla p. t. **Pątnik Karpeta.** Wydanie to zbiega się z ukazaniem się francuskiego przekładu książki, przyjętego z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem przez krytykę i czytelników francuskich.

Czy imigracja do Kanady będzie wstrzymana?

Montreal (Kanada), 22 lipca. (Polska Agencja Telegraficzna).

Prezydent Canadian-Pacific Railway Beatty oświadcza się w prasie tutejszej za ograniczeniem imigracji do Kanady na wzór Stanów Zjednoczonych, szczególniej ze względu na rosnące w Kanadzie bezrobocie. Beatty proponuje, aby imigrację ograniczyć do imigrantów angielskich i to takich, którzy przybywają do Kanady z dostatecznym kapitałem dla rozpoczęcia jakiegobądź interesu.

— „The Saturday Evening Post" oblicza, że mimo ustawy imigracyjnej, roczna imigracja do Stanów Zjednoczonych wynosi zgóra pół miljona ludzi, z czego około 200 tysiecy przybywa drogą nielegalną Według pisma liczba emigrantów przemyconych od roku 1921 wynosi zgóra 2 miljony osób.

SPORT

Warszawianka—Legja

grają w niedzielę.

Jako ostatni mecz pierwszej rundy rozgrywek ligowych odbędzie się w Warszawie spotkanie Legja — Warszawianka. W połączeniu z zeszłotygodniowym meczem Legja — Polonja spotkanie to dostarczy bogatego materjału porównawczego do oceny formy warszawskich drużyn ligowych.

Wielki triumf Stolarowa.

Zdobył on mistrzostwo Sopot.

Wczoraj zakończony został turniej tennisowy międzynarodowy w Sopotach, przyczem rakiety polskie odniosły pełny triumf. Maks Stolarow w finale o mistrzostwo wschodnich Niemiec zwyciężył niemca Pitznera w stosunku 3:6, 6:2, 1:5 i 6:2, tem samem wybijając się do rzędu czołowych graczy Europy.

Prasa gdańska, omawiając ten fakt, stwierdza, że łatwe zwycięstwo Stolarowa nad graczami tej miary co Tews, Lund, Tubben, Kehling i Pitzner pozwalają rokować p. Stolarowi piękną przyszłość w europejskim tennisie.

Trzy nowe rekordy światowe

Walasiewiczówny.

W czasie zawodów sportowych, urządzonych przez A.A.U. (Amerykański Zw. Lekkoatletyczny) w mieście Dallas w stanie Texas, na których Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w skoku wdal 602 cm., znakomita nasza rodaczka uzyskała jeszcze dwa wyniki lepsze od rekordów światowych. Na 100 yardów zanotowano jej czas 11,1 sek. oraz na 220 yardów — 25,2 sek., oba rezultaty lepsze od oficjalnych rekordów światowych.

Tieden jednak gra.

Skład reprezentacji amerykańskiej na mecz tennisowy przeciwko Francji o puhar Davisa przedstawia się następująco: single — William Tilden i Wilmer Allison, double — Allison i van Ryn. Francja przeciwstawia następującą reprezentację: gra pojedyncza — Henri Cochot i Jean Borotra, gra podwójna — nieustalony skład, przypuszczalnie jednak Borotra, Brugnon.

Mecz odbędzie się 25, 26 i 27 b. m. na stadjonie Rolland Garros w Paryżu.

Shuck i Caraciole

startują w Polsce.

Dowiadujemy się, że w Tatrzańskim wyścigu automobilowym, wchodzącym w zakres tegorocznych mistrzostw górskich Europy, który odbędzie się w Zakopanem dnia 24 sierpnia r. b. wezmą udział znakomici automobiliści niemieccy: Stuck i Caraciola, który ostatnio triumfował na wielkich międzynarodowych zawodach w Londynie.

Skład reprezentacji

Polski na mecz z Italją.

W dniach 16 i 17 sierpnia rozegrany zostanie w Warszawie mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy.

Skład reprezentacji polskiej, wybrany na ostatniem posiedzeniu P.Z.L.A. przedstawia się następująco: 100 mtr. Szenajch, Trojanowski II (Sikorski), 200 m. Szenajch, Biniakowski, 400 m. Piechocki, Biniakowski (Kostrzewski), 800 m. Kostrzewski, Maszewski, (Lesicki), 1500 m. Petkiewicz, Kusociński (Sidorowicz), 3000 m. Kusociński, Petkiewicz, 4x400 m.: Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski (Meyro), 110 m. płotki: Nowosielski, Trojanowski (Zajusz), 400 m. płotki: Kostrzewski a między Maszewskim, Karolkiewiczem i Dobrowolskim odbędzie się 10 sierpnia eliminacja w Warszawie; skok w dal: Sikorski, Nowak (Nowosielski), wzwyż: Meyro, Majtkowski (Nowak), tyczka: Adamczak, Majtkowski. Rzut kulą i dyskiem: Heljasz i Cejzik, a Górski w dniu 10 sierpnia ma wziąć udział w tych konkurencjach, celem próby; oszczep: Mikrut, Luckhaus (Buchała).

Ostateczny skład ustalony będzie 10 sierpnia.

6 łodzianek

w obozie treningowym hazenistek

Na Bielanach, łącznie z obozem treningowym dla lekkoatletek rozpoczyna się w pierwszych dniach sierpnia treningowy obóz hazenistek, kandydatek do polskiej drużyny reprezentacyjnej na Igrzyska w Pradze.

Do obozu tego wyznaczono następujące zawodniczki: Smidównę, Duchównę, Wenclównę, Leśnicką, Grotowską, Woynarowską, Wiśniewską i Wolicką z Warszawy; *Kwaśniewską, Gapińską, Polomską, Jaszczakównę, Kordowską i Hołyszewską z Łodzi*; Jasną, Pirowską, Czerską i Midowiczównę z Krakowa.

Sędzia obrzucony

kamieniami

Według doniesień dzienników z Medjolanu, doszło tam wczoraj w przebiegu zawodów rewanżowych o puhar Europy środkowej, pomiędzy klubem „Ambrozia na" (Medjolan) a klubem „Ujpesti" (Budapeszt) 2:4 do burzliwych wystąpień publiczności przeciwko sędziemu Frankensteinowi który podyktował rzut kar ny przeciw Włochom.

Frankenstein obrzucony został kamieniami i musiał pod osłoną policji opuścić boisko.

„Tour de France"

W 15-ym etapie kolarskiego biegu dookoła Francji Nicea — Grenoble wygrał Guera przed Benoit-Fabre i Le ducqem. W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Leducq, a drużynowo — Francja przed Belgją i Hiszpanją.

Amerykańscy lekkoatleci nie przyjadą.

Pertraktacje z Japończykami.

Pertraktacje Warszawianki z amerykańską drużyną lekkoatletyczną celem zorganizowania zawodów w Warszawie nie odniosły pożądanego skutku, gdyż warunki postawione przez Amery kan były niemożliwe do przyjęcia.

Obecnie Warszawianka pertraktuje z Japańską drużyną, która przybyła do Europy i możliwem jest, że zawody z udziałem lekkoatletów japońskich dojdą do skutku na jesieni. Japończy akademicy w drodze na mistrzostwa świata rozegrali w Helsinkach zawody w których osiągnęli brdzo dobre wyniki. W skoku o tyczce Nishida przeszedł 4.10 mtr., Mochjeki 3.80; w trójskoku zwycięzca olimpijski Oda uzyskał 14.90 mtr Nakajima przebiegł 200 mtr. w czasie 22.1. Inne wyniki były następujące: 4x100 m. 1 Japonja 42,9, 2 Finlandja 43,1 800 mtr. 1 Pohjola (Finl.) 1:57.3, 2. Michelson (F) 1:58, 3 Yoshida 1:58.2, oszczep: Vainio (F) 61.78, 2 Johansson (F), 3 Sumiyosi (J) 60.89, 110 mtr. przez pł.: 1 Sjoestedt (F) 15 sek., 2 Iwamaga (J) 15.6.

Rekord inż. Liefelda

pobity przez Liptaya.

We Lwowie odbył sie staraniem Małopolskiego klubu automobilowego trzyetapowy raid automobilowy Lwów — Krynica — Smokovec — Krynica — Lwów na przestrzeni blisko 900 kilometrów. Wyniki ostateczne raidu są następujące: 1) Margulies na „Lanci" 153 pkt. dod. , 2) Liptay na „Bugatti" 123 pkt., 3) Bogucki na „Bugatti" 122 pkt.

W czasie próby górskiej na Tyrawie Mołowskiej Liptay na „Bugatti" pobił ustanowiony przed dwoma tygodniami w czasie raidu międzynarodowego A.P. rekord trasy (3 klm.) przez inż. Henryka Liefelda, uzyskując czas 3.20.6 sek.

Kronika piłkarska.

W ubiegły czwartek odbyło się w Warszawie otwarcie dwutygodniowego kursu przodowników piłkarskich.

Śląska reprezentacja piłkarska grać będzie 5 października z reprezentacją Opola śląskiego.

Warta poznańska, po ukończeniu tournee bałtyckiego grać będzie 3 sierpnia w Wrocławiu, 9 i 10 sierpnia z Austrją w Poznaniu, a 7 września z grecką drużyną Herkules z Salonik.

Pogoń lwowska sprowadza drużynę Meteor Vinohrady na 15 i 17 sierpnia.

Legja gra z Corinthians 21 i 22 września na otwarcie swego reprezentacyjnego stadjonu.

Nowy adres zarządu Ligi P.Z.P.N. brzmi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 20/22, m. 12, tel. 186-98.

Ile towarów przewiozły koleje

w ubiegłym tygodniu.

W tygodniu ubiegłym naładunek na P. K. P. wynosił 13.298 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie i w porównaniu do poprzedniego tygodnia (13.123) zwiększył się o 175 wag. przeciętnie dziennie t. j. więcej o 1.3 proc., a w porównaniu do miesiąca czerwca r. b. (12.132 wag.) zwiększył się o 1.166 wag. przeciętnie dziennie t. j. 9.6 procent.

W dniu roboczym naładunek wynosił 15.515 wagonów.

Ogólna praca na PKP. (naładunek własny plus przyjęcie od kolei zagranicznych (wyraziła się liczbą 14.766 wagonów przeciętnie dziennie i w porównaniu do poprzedniego tygodnia (14.60-wag.) zwiększyła się o 165 wag. przeciętnie dziennie t. j. 1.1 proc., a w porównaniu do czerwca r. b. (13.746 wag.) wykazuje zwiększenie o 1.020 wag. przeciętnie dziennie, co stanowi więcej 7.4 proc.

Kongres izb

handlowo-przemysłowych we Lwowie.

Lwów. 22 lipca.

We Lwowie z okazji jubileuszowych Targów Wschodnich odbędzie się kongres radców Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski.

W sobotę, dnia 22 b. m. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w związku z tym kongresem odbędzie się konferencja przygotowawcza. Wezmą w niej udział przedstawiciele na stępujących Izb: łódzkiej, lwowskiej, wileńskiej, sosnowieckiej i warszawskiej. Konferencja zajmie się przygotowaniem rozdziału delegatów na poszczególne izby i sprawą regulaminu obrad kongresu. —

Amerykanie piją.

Filadelfija, 22 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

O niepopularności prohibicji świadczy ciekawy wypadek, który zdarzył się w mieście Camden. Ajenci prohibicyjni znaleźli na terenach kolejowych stojący na bocznicy wagon, w którym znajdowało się 64 beczek piwa. Ajenci przystąpili do konfiskaty niedozwolonego trunku. Dowiedziała się o tem ludność okoliczna i wkrótce dokoła wagonu zebrało się około 5 tysięcy ludzi, którzy przypuścili szturm, rozpędzili agentów, całą zawartość beczek unosząc do domów w butelkach, garnkach i beczułeczkach i wypijając znaczną ilość na miejscu. Agentom nie uczyniono krzywdy.

*

Hamilton, 22 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Parlament wysp Bermudzkich odrzucił projekt ustawy, mocą której, zgodnie z życzeniem rządu Stanów Zjednoczonych miała być zabroniona sprzedaż trunków wyskokowych podróżnym, odjeżdżającym do Ameryki. Parlament uznał, że ustawa taka byłaby pogwałceniem wolności obywatelskiej.

OBWIESZCZENIE.

Akta Nr. 774/29 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IX rewiru ZYGMUNT MAKOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, niniejszym obwieszcza na zasadzie tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 grudnia 1928 roku za Nr C. 1831/28 r., że

w dniu 5 listopada 1930 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej w drodze działów nieruchomości łódzkiej, położonej przy ulicy Dworskiej Nr 30, pochodzącej z osady włościańskiej w Bałutach Starych, gminy Radogoszcz, powiatu Łódzkiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 1, pozostałej w spadku po zmarłych Franciszku i Franciszce małż. Komorowskich.

Nieruchomość powyższa składa się z placu i ziemi ornej o ogólnej przestrzeni 8 morgów i znajdujących się zabudowań:

a) frontowego domu drewnianego z desek pod papą, 1-piętrowego z 2 facjatami mieszczącego w sobie 10 mieszkań jednopokojowych, w średnim stanie, długości około 22 metrów, szerokości 9 i wysokości 9 metrów;

b) drugiego domu mieszkalnego, murowanego z cegły czerwonej pod papą, 1-piętrowego z 2-ma facjatami w dobrym stanie, mieszczącego w sobie 12 jednopokojowych mieszkań długości około 18 metrów szerokości 10.5 i wysokości 10 metrów;

c) oficyny drewnianej parterowej z trempelem z desek pod papą, w średnim stanie, mieszczącej w sobie 3 pokoje mieszkalne z 2-ma przystawkami - sionkami, długości około 13, szerokości 3,5 i wysokości 3,5 metrów;

d) wozowni drewnianej z desek pod papą, w średnim stanie, długości około 6, szerokości 4.5 i wysokości 4 metry;

e) obory murowanej z cegły czerwonej pod papą, w dobrym stanie, długości około 10, szerokośsi 4.5 i wysokości 4 metry,

f) szopy drewnianej z desek pod papą, długości około 4, szerokości 8 i wysokości 4,5 metra;

g) ustępu drewnianego z desek pod papą o 4-ch ubikacjach.

j. studni cembrowanej głębokości 6 metrów z zagierem na głębokości 40 mtr., z ręczną pompą;

i) płotów drewnianych z desek na przestrzeni około 27 metrów.

Nieruchomość ta nie jest w zastawie i nie ma urządzonej księgi hipotecznej. Obciążona jest podatkami w ogólnej sumie 356 zł. 58 gr. z procentami

Nieruchomość ta jest obecnie w posiadaniu 2-ch z pośród spadkobierców, t. j. Wojciecha Komorowskiego i Walentego Napieraja.

Licytacja rozpocznie się od sumy 50.000 złotych.

Osoby, życzące sobie przystąpić do licytacji, obowiązane będą złożyć kaucję w wysokości 5.000 złotych.

Warunki licytacyjne i dokumenty, dotyczące tej sprzedaży, mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi.

M. Łódź, dnia 10 lipca 1930 roku.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 czerwca 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „J. Krusze i S-ka fabryka dykt klejonych w Zgierzu" 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28-go czerwca r. b. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Monitza, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Aleksandra Taraborkina, 5) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłej firmy, gdziekolwiek się one znajdują.

W dniu 8 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił przedłużyć okres kuratorstwa w sprawie upadłości J. Krusche i S-ka, fabryka dykt klejonych w Zgierzu o dalsze dni 15 t. j. do dnia 28 lipca 1930 r. Wobec powyższego Sędzia Komisarz masy upadłości p. Kazimierz Monitz wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 28 lipca 1930 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz KAZIMIERZ MONITZ.

Za zgodność Kurator masy upadłości ALEKSANDER TARABORKIN, Adwokat.

Do akt Nr. 1181 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 141, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tabaksblata i składających się z urządzenia pokoju stołowego, kozetek, otomany i innych, oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik: B. PINGIELSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „M. W. Jakubowicz", na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 22 lipca 1930 r. został wyznaczony tygodniowy ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza dn. 31 lipca 1930 r. o godz. 12-ej w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy

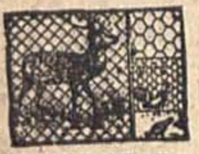
(—) MARCELI WAJSFUS apl. adw.

Łódź, ul. Pomorska N. 4, tel. 118-40.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr. med.
D. FRID
powrócił
choroby wewnętrzne i dzieci
Sienkiewicza 37
tel. 224-78
Przyjmuje od 8 do 10 z rana i od 1—2 po poł. w Lecznicy „Sanitas“ Cegielniana 29 od 11—1 po poł.

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 1,30 do 2,30 pp. i od 5-7 w niedzielę od 11 do 1 po poł.



DRUCIANE Parnany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz“ ko robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska Nr. 151, tel. 128-97.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

Przyjmę
kilka lekcji
na Wiśniowej Górze, Willa Jasińskiego (obok Teplera). Ida Dudowka.

Mieszkanie
5 pok.
pierwszorzędne z wszelkiemi wygodami na ul. Narutowicza natychmiast do oddania. Dzwonić tel. 176-63 od godz 12—2 i 5—7
XXXXXX

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

Dziś premjera!

Filmu pełnego niefrasobliwego humoru

pod tyt.:

„A gdy nadejdzie chwila rozstania“

W roli głównej
królowa sportu i humoru
Dina Gralla
oraz
Harry Halm

Orvg. pomysły reżyserskie
Rekord humoru

NAD PROGRAM:
Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc na 1-szy seans zł. 1, 1.50 i 2
dalsze „ 1, 2.— i 3
Sala nowocześnie wentylowana.

Posady

MŁODA panna z praktyką biurową, biegła maszynistka, zdolna, pracowita poszukuje jakiejkolwiek pracy za minimalnem wynagrodzeniem Zadowolni się każdą pracą i płacą. Oferty sub: „Skromne wymagania“ do administracji. 2

POTRZEBNA zdolna manicurzystka, pomocnik fryzjerski i uczeń od zaraz 6-go Sierpnia 28. 24

ZDOLNA manicurzystka oraz uczeń przyzwoitej rodziny potrzebni do zakładu fryzjerskiego Piotrkowska 59.

MŁODY pomocnik maszynisty drukarskiego poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „I. C.“ 26

POTRZEBNA manicurzystka do zakładu fryzjerskiego M Kupka, Południowa 12 24

INKASENTÓW - sprzedawców poszukuje się „Singer“, Piotrkowska 86 do P. Hufnagla od 4—6 pp. 24

POTRZEBNA panienka uczciwa i miła do sprzedaży wody sodowej Piotrkowska 11, skład apteczny. 24

POSZUKIWANY pracownik do rozwożenia towaru wózkiem ręcznym, z dobremi referencjami. Dzwonić telefon 110-06 m. 12—2. 24

POTRZEBNY spólnik mechanik do samochodów, zakład ślusarski, Piotrkowska 183. 25

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111“. 30

PANNA do biura poszukiwana. Będzie prowadzić korespondencję oraz kasowość. Wymagana w gotówce suma zł. 400 jako gwarancja. Oferty „Posada od zaraz“. 23

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POTRZEBNE dwie fryzjerki lub fryzjerzy i manicurzystka zaraz Kilińskiego 134 Koplowicz. 25

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

Rozmaite

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla. Profesora Uniwersytetu Jagielońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres Liszki — Apteka.

ZAMIENIĘ domek nowy dochodowy w Łodzi, dojazd dwoma tramwajami, na domek z ogródkiem pod Łodzią z komunikacją. Warunki w biurze Postęp ul. 11-go Listopada Nr. 10. 27

Kupno i sprzedaż

„PLAMOL“. Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia plam. Żądać wszędzie. Reprezentant na Łódź E. Firich, Gdańska 101. 24

OKAZYJNIE sprzedam domek murowany z sadkiem, budką węglową i zastępstwem pralni chemicznej. Informacje: Nowe Chojny Grzybowa 17. 27

WYPRZEDAJĘ meble: gabinet małego rozmiaru, fotel, krzesła skórą kryte oraz kanapa, kredensik, tremo, kozetka, stół, krzesła i stolik. Lipowa 30 II piętro m. 4. 25

Lokale

POKÓJ sypialny elegancko umeblowany dla jednej lub 2 osób od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m 38, lewa oficyna, parter.

DUŻY. słoneczny pokój z wygodami, umeblowany do wynajęcia Ul. 11-go Listopada Nr. 68, front, 2-ie piętro m. 7. 24

DWA POKOJE z kuchnią słoneczne, z balkonem natychmiast do wynajęcia.— Nawrot 100 m. 7 24

UMEBLOWANE pokoje, bez mebli, biurowe z klatki schodowej poleca i poszukuje biuro „Polruch“, Al. Kościuszki nr. 27.

1 — 2 RAZEM elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia Przejazd 36, m. 4. 24

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, gaz, elektryczność, posadzka słoneczne, centrum zaraz oddam lub zamienię na mieszkanie w Warszawie Adres: Piotrkowska 17 lewa of. I p. Drukarnia Granis 24

LOKAL handlowy duży w śródmieściu front, parter, do wynajęcia. Lokal może być podzielony Wiadomość u gospodarza Piłsudskiego 76 róg Narutowicza 24

4-ch POKOI z kuchnią poszukuję w okolicy Placu Wolności do Nawrotu. Może być na ulicach bocznych. Oferty sub: „M“ 24

POKÓJ skromnie umeblowany oddam. Oferty sub: „Garsoniera“. 24

POKÓJ umeblowany, frontowy, niekrępujący, telefon, łazienka solidnemu panu odnajmę. Przejazd 19, m. 9 od 8 do 10 2—5 i od 8—11 pp 27

1 LUB 2 POKOJE elegancko umeblowane, z windą centr. ogrzew. z telefonem zaraz do wynajęcia, ul. Narutowicza 2, m. 9. 24

mość tel. 120-42 lub oferty sub: „Pilne“ w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość tel. 120-60 lub oferty sub „Pilne“

DUŻY frontowy umeblowany pokój do wynajęcia dwom solidnym panom, Al. 1-go Maja 32, front II piętro, m. 5. 24

DO WYNAJĘCIA elegancko umeblowany pokój z oddzielnym wejściem o 2-ch oknach z centralnem ogrzewaniem i używalnością pianina Wiadomość Piłsudskiego (Wschodnia) 76, m. 16 między 8—9 wieczór. 24

Matrymonjalne

SAMOTNY prosi o spotkanie. 24

ELEGANCKA, posażna, przystojna osoba (izr.) pozna kulturalnego dobrze usytuowanego pana lat 40—50 w celu matrymonjalnym. Oferty tylko poważne pod „Ergo“. 24

Zagubione dokum.

ZAGINEŁA książeczka wojskowa na imię Makowskiego Mojżesza, rocznik 1888, wyd. przez PKU Łódź. 24

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5,60, za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.